

WITAMY PIERWSZY POLSKI KONGRES POKOJU!

Cena 5 zł

KURIER Koszaliński

Rok I

Sobota, 2 września 1950 r.

Nr 25

POKÓJ
MIR
FRIEDEN
PACE
PEACE

POKÓJ ZWYCIĘŻY WOJNĘ!

Ógólnopolski Kongres Pokoju rozpoczyna swe obrady w Warszawie. Nie ma w całym kraju miasta, które by lepiej spełniało rolę gospodarza Kongresu. Tu najoczywściej i najdokładniej wiadać zbrodni imperialistycznego kapitalu, zbrodni zdraździeckiej burżuazji polskiej, zbrodni hitlerowskiego najezdźcy.

Górnicy meldują Prezydentowi R. P. o wzmożeniu walki o pokój

Prezydent R. P. otrzymuje nadal liczne depesze od załóg kopalni i fabryk z meldunkami o podjęciu zobowiązań produkcyjnych dla spotęgowania walki o pokój.

Górnicy Kopalni „Bytom” przodownicy pracy, technicy i inżynierowie piszą w swej depeszy:

„Pomni Waszego przemówienia na II wojewódzkiej konferencji ZPPR w Katowicach i na V Plenum KC ZPPR, naszymi zobowiązaniami, codzienną sumienną pracą, realizować będziemy zadania Planu 6-letniego, aby przyczynić się do budowy naszej przyszłości, dobrobytu i szczęścia”.

Załogi kopalni i fabryk podkreślają w depeszach swą głęboką miłość dla Polski Ludowej i Jej Prezydenta.

W stolicy państwa, na które 1-go września 1939 r. spadł huragan stali i ognia, w stolicy narodu, zdradzanego dwukrotnie w 1939 i w 1944 roku przez swe klasy posiadające — podnosi się głos ludu polskiego, ludu odbudowującego ulice swych miast, — głos pokoju i socjalizmu.

Co oznacza ten głos? 18 milionów podpisów pod Apellem Sztokholmskim jest wielkim i wartościowym wkładem naszego narodu w powszechną mobilizację bojowników pokoju. Podpisy te nie są bynajmniej tylko formalnym potwierdzeniem pokojowej woli społeczeństwa polskiego. Są wyrazem dynamiki narodu, w walce z imperialistycznymi podżegaczami wojennymi, są wyrazem pogłębienia świadomości mas pracujących Polaków — prawdziwą deklaracją ideową — antykapitalistyczną, antyimperialistyczną, w pełni postępową.

Kto powiedział pokój — ten jednocześnie powiedział — socjalizm. Kto potępił agresorów wojennych — ten zarazem potępił cały system gospodarczy, polityczny i społeczny rodzący agresję.

Tym właśnie masowa, powszechna, 18 milionowa pokojowa deklaracja narodu polskiego różni się od wszelkich pacyfistycznych usiłowań mieszczkańskich liberałów czasu przedwojennego. Potępiłono nie wojnę w abstrakcji, wojnę — zjawisko oderwane, ale wojnę imperialistyczną, najjeźdźczą, grabieżczą, wojnę wywołaną przez burżuazję dla burżuazyjnych celów.

Ógólnopolski Kongres Pokoju ma za zadanie wyłuszczyć i upowszechnić polityczne wnioski z akcji zbierania podpisów pod Apellem Sztokholmskim — ma unocznnić całemu narodowi i całemu światu bojową postawę całego polskiego świata pracy w walce o pokój, postęp, socjalizm.

W ten sposób Kongres wyraził dokonaną przez polski lud ocenę zbrodniczej działalności burżuazyjnych imperialistów, o których Karol Marks proroczo wyprzedzając czasu dzisiejsze i dzisiejsze deklaracje świata postępu — pisał przed pół wiekiem:

„Oni znajdują się poniżej poziomu historii. Oni są poniżej wszelkiej krytyki, lecz pozostają obiektem krytyki, tak, jak przez stępcę, będący poniżej poziomu ludzkości, pozostaje obiektem kasta”.

brady Kongresu, choć toczą się na polskiej ziemi i gromadzą polskich bojowników pokoju, dotyczą całości międzynarodowych problemów, wśród których ostatnia amerykańska agresja na Koreę i amerykańskie prowokacje wobec Chin urastają do rzędu centralnych dla sprawy pokoju zagadnień.

Naród polski w masowych zgromadzeniach, w akcji pomocy dla Korei wyraźnie potępił agresorów, wyraźnie opowiedział się po stronie ludu koreańskiego.

Kongres podsumuje dotychczasowe wyniki akcji koreańskiej i wskaże perspektywy dalszego przeciwstawiania się agresorom i dalszej pomocy ofiarom agresji. Nie tylko o to jednak chodzi.

W r. 1947 amerykański burżuazyjny „naukowiec” prof. Lewis Mumford pisał, że „działania wojenne winny zostać rozpoczęte bez wypowiedzenia wojny”.

Ale rzeczywistość przegoniła te barbarzyńskie, zacierpnięte z hitlerowskiej skarbnicy doświadczeń pouczenia imperialistycznego profesora. Wojnę zaczęto nie tylko bez wypowiedzenia, ale ukryto armię agresora za parawanem flagi Narodów Zjednoczonych. Inwencja zbrodniarzy wojennych okazała się bogatsza od inwencji „naukowców” wojny. Praktycy zbrodni przegonili teoretyków, działając zresztą zgodnie z ponurymi „prorocztwami” innego pseudo-myśliciela świata kapitalistycznego, dramaturga E. O’Neila, który swego czasu zgłosił płacziwie:

„Ludzkiej rasie już czas zniknąć z oblicza ziemi i dać możliwość mrówkom zaludnienia świata”.

Polski Kongres Pokoju musi potępić nie tylko praktyków zbrodni, musi on potępić jej teoretyków, profesorów zaprzędanych kartelom i trustom, pisarzy i dramaturgów, trujących ludzkość bezwładem, pesymizmem, fatalistycznym, wygodnym dla burżuazji — poglądem na świat. Polski Kongres Pokoju powie wyraźnie, że nie mrówki a ludzie rządzą światem, ludzie pracy i pokój — nie wojny.

(Dokończenie na str. 2)

tyimperialistyczna, w pełni postępową.

Kto powiedział pokój — ten jednocześnie powiedział — socjalizm. Kto potępił agresorów wojennych — ten zarazem potępił cały system gospodarczy, polityczny i społeczny rodzący agresję.

Tym właśnie masowa, powszechna, 18 milionowa pokojowa deklaracja narodu polskiego różni się od wszelkich pacyfistycznych usiłowań mieszczkańskich liberałów czasu przedwojennego. Potępiłono nie wojnę w abstrakcji, wojnę — zjawisko oderwane, ale wojnę imperialistyczną, najjeźdźczą, grabieżczą, wojnę wywołaną przez burżuazję dla burżuazyjnych celów.

Ógólnopolski Kongres Pokoju ma za zadanie wyłuszczyć i upowszechnić polityczne wnioski z akcji zbierania podpisów pod Apellem Sztokholmskim — ma unocznnić całemu narodowi i całemu światu bojową postawę całego polskiego świata pracy w walce o pokój, postęp, socjalizm.

W ten sposób Kongres wyraził dokonaną przez polski lud ocenę zbrodniczej działalności burżuazyjnych imperialistów, o których Karol Marks proroczo wyprzedzając czasu dzisiejsze i dzisiejsze deklaracje świata postępu — pisał przed pół wiekiem:

„Oni znajdują się poniżej poziomu historii. Oni są poniżej wszelkiej krytyki, lecz pozostają obiektem krytyki, tak, jak przez stępcę, będący poniżej poziomu ludzkości, pozostaje obiektem kasta”.

brady Kongresu, choć toczą się na polskiej ziemi i gromadzą polskich bojowników pokoju, dotyczą całości międzynarodowych problemów, wśród których ostatnia amerykańska agresja na Koreę i amerykańskie prowokacje wobec Chin urastają do rzędu centralnych dla sprawy pokoju zagadnień.

Naród polski w masowych zgromadzeniach, w akcji pomocy dla Korei wyraźnie potępił agresorów, wyraźnie opowiedział się po stronie ludu koreańskiego.

Kongres podsumuje dotychczasowe wyniki akcji koreańskiej i wskaże perspektywy dalszego przeciwstawiania się agresorom i dalszej pomocy ofiarom agresji. Nie tylko o to jednak chodzi.

W r. 1947 amerykański burżuazyjny „naukowiec” prof. Lewis Mumford pisał, że „działania wojenne winny zostać rozpoczęte bez wypowiedzenia wojny”.

Ale rzeczywistość przegoniła te barbarzyńskie, zacierpnięte z hitlerowskiej skarbnicy doświadczeń pouczenia imperialistycznego profesora. Wojnę zaczęto nie tylko bez wypowiedzenia, ale ukryto armię agresora za parawanem flagi Narodów Zjednoczonych. Inwencja zbrodniarzy wojennych okazała się bogatsza od inwencji „naukowców” wojny. Praktycy zbrodni przegonili teoretyków, działając zresztą zgodnie z ponurymi „prorocztwami” innego pseudo-myśliciela świata kapitalistycznego, dramaturga E. O’Neila, który swego czasu zgłosił płacziwie:

„Ludzkiej rasie już czas zniknąć z oblicza ziemi i dać możliwość mrówkom zaludnienia świata”.

Polski Kongres Pokoju musi potępić nie tylko praktyków zbrodni, musi on potępić jej teoretyków, profesorów zaprzędanych kartelom i trustom, pisarzy i dramaturgów, trujących ludzkość bezwładem, pesymizmem, fatalistycznym, wygodnym dla burżuazji — poglądem na świat. Polski Kongres Pokoju powie wyraźnie, że nie mrówki a ludzie rządzą światem, ludzie pracy i pokój — nie wojny.

(Dokończenie na str. 2)

Jak ludność Szczecina żegnała delegatów na Kongres?

POŻEGNANIE DELEGATÓW POMORZA ZACHODNIEGO NA I KRAJOWY KONGRES POKOJU W WARSZAWIE ZAMIEŃILO SIĘ W POTĘŻNĄ MANIFESTACJĘ LUDNOŚCI PRACUJĄCEJ SZCZECINA, KTÓRA RAZ JESZCZE STWIERDZIŁA, ŻE BRONIĄC POKOJU, BRONI SWYCH RODZIN I DZIECI PRZED POTWORNOCIĄ MI NOWEJ WOJNY.

...W marszu po szczęście, pokój i radość zgodny nasz dźwięczy krok...

Mocno brzmią słowa pieśni, mocno dźwięczy w niej słowo POKÓJ, zespolone akordem siły z ludzką pracą, gdy wczoraj popołudniu ulicami Szczecina maszerowały na Blac Dzierżyńskiego liczne delegacje z zakładów pracy, niosące w swych sercach powszechnie dla ludzi miłujących pokój uczucie miłości do ludowej ojczyzny, moralno-politycznej jedności i gotowości realizowania pod przewodnictwem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej wspaniałego Planu 6-letniego.

Łopoczą na wietrze transparenty. Białe litery hasła na czerwonych płótnach ożywiają barwami ulice stolicy wol. szczecińskiego.

W pobliżu Dworca Głównego, na Placu Tobruckim, srebrzy się w słońcu stado gołębi...

— Patrzcie! Nasze ptaki — wyciąga ręce delegatka Pomorza Zachodniego Maria Kocuba! Surowe twarze delegatów rozjaśnia uśmiech.

Na Nabrzeżu Górnicy, w porcie, potężny dźwięk, wżerający się w zwalisko węglanych brył, pojeżdża motorem i zwraca swe stalowe ramię ku coraz to nowym wagonom towarowym. Warokot motoru zagłusza stuk spadających ułamków węgla i przelagacie wyle okretowej syreny.

Robotnik, młody, wesoly chłopak uśmiecha się szeroko:

— Więcej węgla, więcej stali, więcej maszyn, więcej

dla uczczenia Kongresu Pokoju górnicy zwiększyli średnią wydajność wydobycia w sierpniu o 45 kg. węgla na głowę.

Wspaniałymi osiągnięciami produkcyjnymi witają masy pracujące woj. szczecińskiego I Polski Kongres Pokoju.

Duże sukcesy uzyskał stożniczo szczeciński, którzy podjęli zobowiązania ogólnej wartości ponad 15 mln. zł. Większość podjętych zobowiązań została już wykonana.

Na czoło wysunęła się brygada niterów — Edmunda Szważaka, która zaośczeniła w czasie trwania „Wart Pokoju” około 120 tys. zł. Robotnicy stolarni podnieśli wydajność pracy do 146 proc.

Również portowcy szczecińscy zwycięsko realizują swe zobowiązania. „Warty Pokoju” trwają też na większości jednostek pływających portu szczecińskiego.

WIELKI SUKCES GÓRNIKÓW

Górnicy Dolnośląskiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego osiągnęli wspaniały sukces w zakresie zwiększenia wydajności pracy. Realizując swoje zobowiązania

W wykonując przedterminowo plany i zwiększając produkcję, wzmagamy nasz wkład w walkę o POKÓJ, a tym samym najlepiej uczcimy Kongres!

— Tak, o POKÓJ nie walczy się tylko na sali Kongresu — przywódcza ZMP-owiec Krzysztof Pałka. — O POKÓJ walczy się wszędzie, u nas w porcie tak samo, jak przy zawalonym skryptom stole studenta, przy fabrycznym warsztacie, w czarnym chodniku kopalni, w dyszącej żarem hucie, w biurze urzędu, wszędzie, w całej Polsce, na całym świecie...

Manifestacja na pl. Dzierżyńskiego

Właściwa uroczystość pożegnania odbyła się na Placu Dzierżyńskiego, tonącym w czerwieni flag i transparentów.

Około 10 tys. osób burzą oklasków powitało wchodzących na trybunę delegatów.

W imieniu mieszkańców miasta zabrał głos przodownik pracy portu szczecińskiego Mieczysław Bochański.

— Towarzysze delegacji! — Przekazacie Kongresowi naszą wolę walki o trwały pokój i powiedzcie, że ludność województwa szczecińskiego twórczym wkładem w realizację Planu 6-letniego przyczyni się do pokrzyżowania zbrodniczych zamiarów podżegaczy wojennych.

(Dokończenie na str. 2)

Czerwień sztafardów wita stolica i Polski Kongres Pokoju

WARSZAWA (PAP). Już w przeddzień rozpoczęła obrady I Polskiego Kongresu Pokoju Stolica przybrała odświętny i uroczysty wygląd.

Fabryki i budowy, gmachy urzędów i instytucji, domy mieszkalne okryły się czerwienią sztafardów i transparentów.

Na warszawskich fabrykach robotnicy obok dekoracji i sztafardów wywiesili transparenty obrazujące ich najlepszy wkład w walce o pokój

— powzięte zobowiązania produkcyjne. M. in. na gmachu Zakładów Wytwórczych Urzędów Teletechnicznych widnieją napisy: „Witamy I Polski Kongres Pokoju zobowiązaniem wykonania planu rocznego w ciągu 9 miesięcy”.

Najwspaniałej udekorowany został Plac Jedności Robotniczej i mieszczący się przy nim gmach Politechniki, gdzie obradować będą przedstawiciele społeczeństwa — delegaci na I Kongres Pokoju.

Wokół placu stoją trzy wysokie maszty. Powiewają na nich flagi narodów całego świata, flagi państw, w których prości ludzie z każdym dniem wzmagają walkę o pokój. Ze słupów, z latarni, z okien domów zwieszają się flagi czerwone i biało-czerwone. Transparenty głoszą: „Niech żyje wspólny front walki o pokój robotników i chłopów, urzędników i nauczycieli, uczonych, artystów i patriotycznego duchowieństwa”. „Niech żyje Związek Radziecki — przodująca siła obozu pokój, bastion wolności i niepodległości narodów”.

Wnętrze auli Politechniki przystrojone jest z wielką prostotą, ale każdy element dekoracji ma ogromną siłę wyrazu. Na wprost wejścia, ponad stołem, przy którym zasiadzie prezydium Kongresu na tle biało-czerwonej flagi widzimy symbol pracy dla pokoju: sylwetkę robotnika trzymającego młot, na którym bieleje gołąb.

Po obu stronach flagi widnieją portrety wodza międzynarodowego proletariatu, chodzącego obozu pokój — Gen. ralisimu Stalina i przywódcy polskiej klasy robotniczej Prezydenta Bolesława Bieruta.

Czyn Kongresowy

Robotnicy, chłopci, inteligencja pracująca — całe społeczeństwo gorąco wita I Polski Kongres Pokoju i śle mu tysiące meldunków o pełnej solidarności z jego hasłami i o wycięstwach w realizacji zobowiązań, wiodących do wykonania zadań Planu 6-letniego. Na fundusz pomocy ludności cywilnej Korei wpłynęło już ponad 191 mln. zł.

WSPANIAŁE OSIĄGNIĘCIA PRODUKCYJNE ROBOTNIKÓW WOJ. SZCZECIŃSKIEGO

Wspaniałymi osiągnięciami produkcyjnymi witają masy pracujące woj. szczecińskiego I Polski Kongres Pokoju.

Duże sukcesy uzyskał stożniczo szczeciński, którzy podjęli zobowiązania ogólnej wartości ponad 15 mln. zł. Większość podjętych zobowiązań została już wykonana.

Na czoło wysunęła się brygada niterów — Edmunda Szważaka, która zaośczeniła w czasie trwania „Wart Pokoju” około 120 tys. zł. Robotnicy stolarni podnieśli wydajność pracy do 146 proc.

Również portowcy szczecińscy zwycięsko realizują swe zobowiązania. „Warty Pokoju” trwają też na większości jednostek pływających portu szczecińskiego.

WSPANIAŁE OSIĄGNIĘCIA PRODUKCYJNE ROBOTNIKÓW WOJ. SZCZECIŃSKIEGO

Wspaniałymi osiągnięciami produkcyjnymi witają masy pracujące woj. szczecińskiego I Polski Kongres Pokoju.

Duże sukcesy uzyskał stożniczo szczeciński, którzy podjęli zobowiązania ogólnej wartości ponad 15 mln. zł. Większość podjętych zobowiązań została już wykonana.

PAFAWAG MELDUJE O PRZEDTERMINOWYM WYKONANIU ZOBOWIĄZAŃ

W dniu 30 ub. m. popołudniu odbył się w Państwowej Fabryce Wagonów we Wrocławiu masowy wiec załogi, na którym robotnicy składali uroczyste meldunki o wykonaniu i przekroczeniu zobowiązań, podjętych dla uczczenia I Polskiego Kongresu Pokoju.

Wartość zobowiązań, jakie podjęło 875 pafawagowców, zaciągając „Warty Pokoju” w okresie od 22 sierpnia do września, miała wynieść 3.523.500 zł. Suma ta, dzięki wzmożonemu wysiłkowi załogi, została osiągnięta już w dniu 29 sierpnia.

mówi PLAN 6-LETNI

W PLANIE 6-LETNIM

100 TYSIĘCY NOWYCH IZB MIESZKALNYCH DLA LUDNOŚCI STOLICY

100 tysięcy nowych izb mieszkalnych, jakie zbudujemy w Warszawie w latach realizacji Planu 6-letniego — to całe, kompletnie wyposażone, nowoczesne dzielnice dla ludzi pracy. Na Młynowie, Muranowie, Mirowie, Kole, Mokotowie, w śródmieściu i w wielu innych dzielnicach stolicy staną nowe, jasne i wygodne bloki mieszkaniowe, wyrosną otoczone zielenią i wyposażone we wszystkie urządzenia użyteczności publicznej, kolonie mieszkaniowe. Z perłyferii miejskich, z zaniedbanych, często walcących się ruder — robotnicy warszawscy przejdą do dzielnicy mieszkalnych, położonych w centrum stolicy. Plan 6-letni — to m. in. plan całkowitej zmiany warunków bytu setek tysięcy ludzi pracy — mieszkańców stolicy.

18 milionów Polaków podpisało światowy apel o pokój. Niech żyje jedność narodu polskiego w walce o pokój!

III Kongres Wolnych Związków Zaw. potępił rewizjonistyczne tendencje

W obronie granicy nad Odrą i Nysą

Walka o pokój i zjednoczenie Niemiec — naczelnym hasłem związkowców niemieckich

BERLIN (PAP). III Kongres niemieckich wolnych związków zawodowych (FDGB), obradujący w dniach 30 i 31 sierpnia w Berlinie stanowił doniosłe wydarzenie nie tylko dla Niemiec, ale również dla międzynarodowego ruchu związkowego. Świadczy o tym fakt przybycia na obrady kongresu przeszło 70 przedstawicieli zagranicznego ruchu zawodowego z sekretarzem generalnym SFZZ Louis Saillant na czele.

W kongresie bierze udział ogółem ponad 4 tysiące związkowców niemieckich, w tym 1.600 delegatów z Niemieckiej Republiki Demokratycznej oraz 800 delegatów — gości z Niemiec zachodnich, a ponadto delegacje zagraniczne ze Związku Radzieckiego, Polski, Chin Ludowych, Czechosłowacji, Bułgarii, Rumunii, Węgier, Francji, Włoch, Austrii i Szwecji.

Na otwarcie kongresu przybył prezydent NRD Wilhelm Pieck, członek rządu NRD i premierem Otto Grotewohlem na czele, oraz członkowie korpusu dyplomatycznego.

Na wezwanie przewodniczącego FDGB, Warnke kongres uczcił pamięć zmarłych przywódców niemieckiego ruchu robotniczego, po czym zabrał głos wiceprzewodniczący FDGB Starck. Witając delegatów i gości, mówca stwierdził, że wolne związki zawodowe stały się skutecznym narzędziem polityki związkowej, prowadzonej w interesie klasy robotniczej całych Niemiec.

Po wyborze prezydium, kongres powołał do honorowego prezydium Generalissimusa Stalina, Prezydenta R. P. Bolesława Bieruta, przywódcę ludu chińskiego Mao Tse-tunga oraz przywódców mas ludowych innych krajów.

Premier Grotewohl witając kongres im. rządu NRD po scharakteryzowaniu sytuacji międzynarodowej, a w szczególności sytuacji w okupowanych przez imperialistów Niemczech zachodnich wyraził przekonanie, że wolne związki zawodowe będą walczyły w pierwszych szeregach bojowników o jednolitą, niezależną, miłą pokój i demokrację na Niemcy, o sprawiedliwy traktat pokojowy i o wycofanie wojsk okupacyjnych. Kongres FDGB przyczynił się też niawątpliwie do sukcesu wyborów, które odbędą się 15 października r.b. w Niemieckiej Republice Demokratycznej.

Następnie zabrał głos przewodniczący FDGB Herbert Warnke, który podkreślił, że wolne niemieckie związki zawodowe są dziś jedynym rzeźnikiem całego niemieckiego ruchu zawodowego.

Przewodniczący FDGB podkreślił konieczność zacieśnienia przyjaźni stosunków ze Związkiem Radzieckim, albo-

wiem — powiedział mówca — przeszłość uczy nas, że cała przyszłość Niemiec zależy od przyjaźni z narodami ZSRR.

Herbert Warnke wyzwał również do wzmocnienia przyjaźni stosunków z Krajami

Demokracji Ludowej, zwłaszcza z Polską i Czechosłowacją.

Mówca przypomniał polsko-niemieckie manifestacje pokojowe w Zgorzlecu i w Plauen oraz potępił ostro nagonkę przeciwko granicy nad Odrą i Nysą, uprawianą przez elementy szowinistyczne.

Po omówieniu zadań stojących przed niemieckimi Związkami Zaw. w walce o pokój, zjednoczenie Niemiec oraz w realizacji 5-letniego planu, mówca wznosił okrzyk na

cześć pokoju, na cześć wielkiego obozu pokojowego, któremu przewodzi Związek Radziecki oraz na cześć przyjaźni i wódza mas pracujących Józefa Stalina.

W drugim dniu obrad odbyła się dyskusja nad referatem Heberta Warnke, w toku której zabierali głos przedstawieli ruchu zawodowego z Niemiec Zach. Przekazali oni kongresowi serdeczne pozdrowienia klasy robotniczej zza kordonu i wyrazili zdecydowaną wolę walki o pokój i zjednoczenie Niemiec.

Kongres uchwalił jednomyślnie tekst telegramu powitalnego z wyrazami solidarności do przewodniczącego KPD — MAXA REIMANNA, nieustraszonego bojownika o pokój i o jedność Niemiec.

Kongres uchwalił jednomyślnie rezolucję protestującą przeciwko agresji amerykańskiej w Korei w imieniu wielomilionowej rzeszy ludzi pracy w Niemczech.

Im. Wszechniowskiej Rady Centralnej Zw. Zaw. przemawiał sekretarz Rady Solowiew. Uczestnicy kongresu manifestowali na rzecz przyjaźni niemiecko-radzieckiej oraz na cześć Generalissimusa Stalina

Z kolei wicepremier NRD Walter Ulbricht omówił zadania Zw. Zaw. przy wykonaniu 5-letniego planu.

Obrady trwają.

Potężna elektrownia stalingradzka zamieni pustynne tereny nadkaspjskie w żyzne pola i łąki

MOSKWA (PAP). Cała prasa radziecka opublikowała uchwałę Rady Ministrów ZSRR o budowie na Woldze, w pobliżu Stalingradu potężnej elektrowni wodnej oraz w sprawie nawodnienia i osuszenia terenów nadkaspjskich.

Na Woldze, w pobliżu Stalingradu rozpoczęto się w roku 1951 — jak wynika z uchwały Rady Radzieckiej — budowa elektrowni wodnej o mocy nie niższej 1.700.000 kilowatów, która produkować będzie około 10.000.000 kw godz. energii elektrycznej rocznie. Stalingradzka elektrownia wodna oddana zostanie do użytku i doprowadzona do pełnej mocy w 1956 roku.

Realizacja uchwały Rady Ministrów ZSRR przyczyni się do zagospodarowania pustynnych i częściowo pustynnych terenów, znajdujących się w północnej części nizin nadkaspjskiej, a celem tym idzie do wszechstronnego i intensywnego rozwoju na tych terenach rolnictwa i hodowli bydła. Zbudowanie stalingradzkiej

elektrowni wodnej oraz wielkiego kanału magistralnego, jak również obrzytmego zbiornika wody przyczyni się ponadto do znacznego polepszenia warunków że glugi w dolnym biegu Woiłgi.

Uchwała Rady Ministrów ZSRR została entuzjastycznie powitana przez społeczeństwo radzieckie.

Porozumienie między rządem a episkopatem na Węgrzech

BUDAPESZT PAP. Opublikowano tu komunikat o porozumieniu zawartym pomiędzy Rządem Węgierskiej Republiki Ludowej, a episkopatem katolickim na Węgrzech.

W myśl tego porozumienia episkopat węgierski uznaje i zgodnie ze swym obowiązkiem obywatelskim popiera ustrój państwowy Węgierskiej Republiki Ludowej i jej konstytucję

Episkopat potępił zdecydowanie wszelką, skądkolwiek bądź pochodzącą działalność wywołującą, skierowaną przeciw ustrójowi państwowemu i społeczeństwu Węgierskiej Republiki Ludowej i oświadczył, że nie pozwoli na nadużywanie uczuć religijnych osób wierzących do antypaństwowych celów politycznych.

Episkopat wzywa wiernych katolików, by jako obywateli i patriotów wzięli pełny udział

Nowy akt agresji USA w Chinach

PEKIN (PAP). Jak donosi Agencja Nowych Chin samoloty i tawizyjny sil zbrojnych USA w Korei wiarę przywrócić do obrotu powiatu Chingdejskiej Republiki Ludowej oraz zabili i raniły 7 obywateli chińskich. W związku z tym minister spraw zagranicznych centralnego rządu ludowego Czuo En-lai przesłał po nownie telegram do Jakuba Małika, przewodniczącego Rady Bezpieczeństwa ONZ i do Trygwa Lie, Sekretarza Generalnego ONZ, wzywający Radę Bezpieczeństwa do natychmiastowego powzięcia skutecznych środków, które by uniemożliwiły amerykańskim agresywnym siłom zbrojnym w Korei rozszerzenie agresji i spowodowały natychmiastowe wycofanie sił zbrojnych USA, które dokonały inwazji w Korei.

w wielkiej pracy, które wykonuje cały lud węgierski pod kierownictwem rządu Węgierskiej Republiki Ludowej.

Episkopat katolicki popiera ruch w obronie pokoju, aprobuje wysiłki ludu węgierskiego i rządu Węgierskiej Republiki Ludowej, zmierzające do obrony pokoju

Jerzy Winnicki

INNY WRZESIEŃ

Pierwsze bomby niemieckie, które spadły o świcie i wrześnie na miasta polskie, były kozarnym przebudzeniem z wieloletniego snu, spowodowanego narkotycznymi zastrzykami propagandy sanacyjnej, która latami bredziła o „mocarstwie polski”, o „gwarancjach” angielskich, usypiała czujność społeczeństwa wobec przygotowań Hitlera do agresji zapewnieniami, iż jest to „wojna nerwów”.

Krótko trwał opór armii polskiej. Bohaterski żołnierz polski był pozbawiony naczelnego dowództwa, łączności, nowoczesnego wyposażenia. Porzucony przez oficerów, ostrzeliwany przez piątą kolumnę. Rząd uciekł, naczelnicy wódz uciekli, aparat państwowy, stworzony w ciągu dwudziestu lat rządów obywatelstwa, rozpadł się jak domek z kart.

Klęska wrześniowa była rezultatem wieloletniej polityki rządów sanacyjnych. Egoistyczne, antynarodowe, klasowe interesy polskiej burżuazji reprezentowały w ówczesnej Polsce t. zw. rządy pułkowników. Sanacyjny minister spraw zagranicznych, pułkownik Józef Beck, tajnie i jawnie pakował z Hitlerem, intrygował przeciwko Związkowi Radzieckiemu. Pułkownik Kostek-Biernacki w „polskim Dachau”, w Berezie Kartuskiej, zamykał polskich robotników i chłopów, sprzeciwiających się polityce zaprzędawania interesów narodu. W t. zw. „dwójce” polskiego sztabu generalnego, pod opieką pułkownika Pełczyńskiego, roznosiła sieć agentura wywiadu niemieckiego.

Zdradzony, porzucony i skrwawiony w rozpaczliwej walce naród polski stał się pierwszym łupem wojennym hitlerizmu, gotującego się do podboju całego świata. Zachodni „sojusznicy” i „gwaranci” Polski szczerze sympali wyszłam obłudnego współuczucia i kabotyńskimi komplementami. Sztab hitlerowski, za dynamizację ataków lotniczych na Londyn i pogrozkami wysadzenia desantu w Anglii, opracowywał plan podstępnej napaści na Związek Radziecki... Imperialiści rozumieli się doskonale...

Wszystkie te imperialistyczne plany zostały zdrtizowane pod Stalingradem. Zwycięstwo Armii Radzieckiej uwalniło świat od strasznej groźby panowania „tyśiącletniej Rzeszy”, przywróciło Polsce wolność i wyzwoliło piętno siły ludu polskiego. Umożliwiło polskiej klasie robotniczej, w sojuszu z chłopstwem i inteligencją pracującą, przystąpienie do budowy Polski Ludowej. Pó-moc Związku Radzieckiego po wyzwoleniu umożliwiła podjęcie odbudowy kraju, a później wielkie dzieło Planu Trzyletniego i Planu Szcścieletniego.

Pokojowa polityka Związku Radzieckiego utrwaliła międzynarodowe potężenie Polski. Układ poczdamski ustalił granice Polski na Odrze i Nysie. U zachodnich granic Polski powstała Niemiecka Republika Demokratyczna, której rząd prowadził zdecydowaną walkę z remilitaryzacją Niemiec Zachodnich i z propagandą wojenną.

Choćby imperialiści zachodni nie wyrzekli się swych agresywnych planów, sytuacja dziś jest już zgola odmienna, niż w roku 1939. Polska Ludowa, związana węzłem nierozzerwalnej przyjaźni i sojuszu ze Związkiem Radzieckim i krajami Demokracji Ludowej, stanowi mocne ogniwo potężnego Obozu Pokoju, któremu przewodzi ZSRR. Wysychają źródła potęgi obozu imperialistycznego, płynące z podbojów i eksploatacji kolonialnej. Na Dalekim Wschodzie, za przykładem zwycięzkiego ludu chińskiego, inne narody podejmują walkę o wyzwolenie spod ucisku kolonialnego, Bohaterski naród koreański daje imperialistom amerykańskim dowodkiwa dowody, że czasy berka-nej agresji na wolność narodów skończyły się.

Niepodobny jest wrzesień 1950 roku do tamtego, tragicznego, sprzed jedenastu lat. Dziś gospodarzem Polski jest polski lud, skupiony wokół zjednoczonej, produkującej klasy robotniczej. Ze spokojem spoglądamy w przyszłość świadomi, że należymy do wielkiej, potężnej rodziny narodów miłujących pokój, że należymy do obozu, który potrafi znieść wojny wytrącić z rąk zbrodniarzy podpalaczy świata.

POKÓJ ZWYCIĘŻY WOJNĘ!

(Dokończenie ze str. 1-2e)

Dlatego hasło: „Rece precz od Korei!” — jest jednym z zasadniczych postulatów Kongresu.

Potężna akcja pokojowa, mibilizująca dziś 278 milionów aktywistów i wyrażająca wolę wielokrotnie większej masy ludzi pracy całego świata — potężna ta akcja przybrała jeszcze na sile w chwili, gdy na Dalekim Wschodzie zagrzmiał wystrzał.

I tak drogi agresji imperialistycznej znaczone są na szlakach odwrotu nie tylko klęskami militarnymi, ale i klęskami politycznymi, wśród których potężny rozrost sił obozu pokoju — jest klęską najbardziej bolesną.

Ala jeżeli tak jest, jeżeli siły pokoju mogły wyrosnąć do tak olbrzymiej, skutecznie paraliżującej plany agresorów — skąd — to dzieje się tak dzięki zwycięstwom, dzięki potęgze, dzięki polityce Związku Radzieckiego, dzięki genialnej myśli Józefa Stalina.

Dla narodu polskiego ma to specjalną wymowę. Dwa krotnie wyzwolony z niewoli dzięki Związkowi Radzie-

ckiemu, wspomagany braterską pomocą w latach odbudowy, tworzący socjalizm dzięki oparciu o ZSRR, oswo-bodzony od niebezpieczeństwa na zachodniej granicy w wyniku siuszej polityki radzieckiej, lud polski w pełni docenia sojusz z ZSRR.

I dlatego Polski Kongres Pokoju będzie jednocześnie potężną manifestacją przyjaźni polsko-radzieckiej i etapem w drodze dalszego jej utrwalenia.

1 września 1939 roku na Warszawę spadły pierwsze bomby niemieckie faszyzmu. Było to wynikiem antyradzieckiej, antyludowej, faszystowskiej polityki polskiej burżuazji. Droga na Związek Radziecki wiodła przez Polskę. Piłsudski, Beck, Śmigły i inni drogę tę przygotowywali z podziwu godną wytrwałością.

Gdy w sierpniu i wrześniu 1944 r. — Warszawa dogorywała pod ciosami hitlerowskiej maszyny wojennej — zdrada polskiej burżuazji do szła do punktu kulminacyjnego.

Lud Polski odbudowuje stolice z gruzów, tchnął w nią nowożytny, dynamiczny ducha. Lud polski razem z gruzami wywozi na śmietnik historii sanacyjno — faszystowskie czcienie przeszłości.

Ala cienie przeszłości u nas zalegające śmietniki i place zwózki gruzów żyją. Wegetują w poczekalniach kapitalistycznego świata i marzą o odwieci, marzą o wojnie, o zatopieniu nawet własnego narodu w krwi dla swoich niedźnych celów. Ludza się że taka wojna mogłaby im wrócić władzę.

Jedno z szerszych pismek zamieściło niedawno a-nona że do jadalni londyńskiej potrzebny jest polski generał, mający za opłatą wyjaśnić klientom w czasie lunchu przebieg operacji wojen-

nych na Korei. Wśród doświadczonej w uciesze generałów londyńskich znajduje się n-pewno jakiś spec, który w ten sposób wzbogacił zasób swoich militarnych wiadomości. Oto się nie martwimy, ale bynajmniej nie życzymy sobie powrotu do kraju tych strategów z garkuchni.

Dlatego Polski Kongres Pokoju deklaruje prawo do szczęścia, do bezpiecznego życia dla całego narodu, dla mas pracujących całego świata — jednocześnie w imieniu całego narodu stwierdza, że w Polsce z ruin przez lud wzniesionej, nie ma miejsca dla sprawców klęski wrześniowej, restauracyjnych dowódców i faszyzowskich fachowców pałki policyjnej i Berez.

Związek Radziecki, Polska, Kraje Demokracji Ludowej, wyzwolone Chiny, Niemiecka Republika Demokratyczna — są dziś natchnieniem ludów walczących o wolność, walczących z ustrojem głodu, niedzy i wojny.

Wiedząc o tym, silnie i mocniej wolać będziemy na Kongresie o pokój, o wyzwolenie świata z groźby imperialistycznej agresji. W latach międzywojennych hasłem rewolucjonistów było: Rece precz od Związku Rad! Dziś budując socjalizm utrwalając naszą siłę nowymi faktami hutami miastami, drogami: wo-lamy razem z 278 milionami aktywistów pokoju: „Rece precz od Związku Rad”. Rece precz od Polski, od Kraju Demokracji Ludowej. „Rece precz od Korei”. „Rece precz od pokoju świata”.

Kazimierz Dębicki.

Masy pracujące Szczecina żegnają delegatów na Kongres

(Dokończenie ze str. 1-2e)

W chwili, gdy przedstawił cel społeczeństwa szczecińskiego wznosił okrzyk na cześć bohaterstwa narodu koreańskiego, Związku Radzieckiego i Wielkiego Stalina, zebrani dług manifestowali swą solidarność ze światowym obozem pokoju, skandując słowa: — STALIN — BIERUT — POKÓJ.

Następnie przemawiała aktywistka pokoju — przewodnicząca pracy ze Świądzielnia „22 Linca” Stanisława Konarska.

W imieniu matek wojędztwa szczecińskiego prze-słały Kongresowi naszą nieśmiertelną wolę walki o trwa-ły pokój, o szczęście naszych dzieci, przyszłych budowniczych Polski Socialistycznej.

Przewodniczącą Wolewódy, kiego Zarządu ZMP Kułpiński, powiedziała: — Drodzy delegaci! Mio-

dziej naszego województwa przez swą naukę, ofiarną pracę w budownictwie socjalizmu i przywiązanie do wladzy ludowej, nieugniecie będzie stała u boku klasy robotniczej w zwycięskiej walce o utrzymanie ogólnoświatowego POKOJU.

W imieniu 30 delegatów na Krajowy Kongres Pokoju przewodnicząca Powiatowego Komitetu Obródców Pokoju w Stargardzie Maria Podgórska podziękowała za zaufanie, jakim obdarzyli mieszkańcy województwa szczecińskiego swoich przedstawicieli i zapewniła, że delegatki będą godnie reprezentować na Kongresie klasę robotniczą i pracujące chłopstwo Pomorza Zachodniego.

Po odegraniu „Międzynarodówki” delegatki odprowadzeni zostali przez tysięczne tłumy na dworzec kolejowy, skąd udali się specjalnym pociągiem do Stolicy.

Miłość Doktora Arzanowa (Czytaj na str. 6-e)

Modne suknie MODA I ŻYCIE Nr 25

Związek Radziecki — ostoja pokoju

Hasło walki z wojną imperialistyczną jest starym hasłem w rewolucyjnym ruchu robotniczym. Istniało ono i przed wojną. Tak samo, jak istniały również przed wojną siły pokojowe, które walczyły o to hasło. Ale siły te nie były wówczas dostateczne i nie stanowiły ruchu światowego, by móc okiełznać krwiożercze apetyty podlegaczy wojennych.

Dzisiaj istnieją te siły i działają potrafią one narzucić imperialistycznym zbrodniarzom swą wolę pokoju.

Przed drugą wojną Związek Radziecki stał sam jeden, jako państwo naprzeciw imperializmowi. Po wojnie, obok Związku Radzieckiego, powstały w Europie i Azji nowe demokratyczne kraje. Do władzy w tych krajach doszły partie komunistyczne i robotnicze; ruch robotniczy został w nich zjednoczony na podstawie rewolucyjnej teorii marksizmu — leninizmu; główny agent burżuazji — prawicowa socjal-demokracja została w nich całkowicie rozbita, a w wielu krajach kapitalistycznych, pod wpływem ogólnych zmian i własnych doświadczeń została ona znacząco osłabiona na rzecz partii komunistycznych. Militarystycz-

ne ośrodki o uzbrojonych po zęby armiach, które faszyzm posiadał w Niemczech, Japonii, Włoszech — zostały zdruzgotane.

Sam Związek Radziecki jeszcze bardziej wyrósł i spotęgniał. Nie tylko nadrobił straszliwe zniszczenia wojenne, ale podniósł globalną produkcję swoją o blisko 50 proc. ponad najwyższy poziom przedwojenny z r. 1940, zdobył tajemnicę produkcji energii atomowej i ujawnia stałą dynamiczną tendencję rozwojową, co znajduje swój wyraz w wciąż nowych, kapitalnych inwestycjach.

Na tej to szerokiej bazie przemian wyrósł drąslejszy światowy ruch obrońców pokoju. To są korzenie, które zrodziły i żywią ten ruch.

Co jednak wywołało owe przemiany na świecie? Co było ich centralną i rozpędową siłą? Siłą tą był Związek Radziecki. Bez Związku Radzieckiego nie byłoby tych przemian. Związek Radziecki wy dobył na świat nowe, demokratyczne siły socjalizmu i pokoju. Związek Radziecki rozbił faszyzm hitlerowski i japoński. Związek Radziecki wyzwolił szereg państw w Europie i Azji. Związkowi Radzieckiemu klasa

robotnicza i masy ludowe tych państw zawdzięczają swe doświadczenia do władzy. Związkowi Radzieckiemu zawdzięczają one również pomyślny rozwój swojej gospodarki narodowej.

Związek Radziecki nie tylko wy dobył te siły na świat. Związek Radziecki pomaga im w co dzielnym życiu budować kraj, broni je przed imperializmem i jego agenturami, jest ich kierownikiem i chorążym.

I dlatego, jeśli istnieje dziś i zresztą na świecie potężny ruch obrońców pokoju, jeśli skupione pod jego sztandarami narody czerpią otuchę, że obronią swe życie i dobytek przed zagiadą ze strony atomowych ludobójców amerykańskich, to wielkie to szczęście narody świata zawdzięczają Związkowi Radzieckiemu, jego bohaterkiej partii, jego Armii, jego potężnej gospodarce i militarnej, jego wodzowi — wielkiemu Stalinowi, genialnemu sterownikowi tego ruchu.

Polska jest związana wleczystą przyjaźnią ze Związkiem

Radzieckim. Stosunki między Polską a ZSRR to stosunki nowego typu, oparte na socjalistycznej solidarności.

U boku Związku Radzieckiego i przy jego pomocy wnosimy do obozu pokoju swój wielki wkład entuzjazmu, ofiarności i pracy milionowych mas narodu — Plan 6-letni. Plan ten wzmocni siły Polski i wzmocni siły pokoju na świecie.

U boku Związku Radzieckiego i pod jego kierownictwem, związany nierozzerwalną więzią międzynarodowej solidarności z krajami demokracji ludowej, z klasą robotniczą i szerokimi masami pracującymi krajów kapitalistycznych i kolonii na całym świecie, naród polski czuje się silnym i pewnym swego jutra. Polska Ludowa wie, że obóz, na czele którego stoi potęga Związku Radzieckiego, potrafi obronić sprawę pokoju, wolności i postępu narodów całego świata, a więc i narodu polskiego.

Jerzy Nawrot

RĘCE PRECZ OD KOREI!

...ALE IMPERIALIZM PRZELICZYŁ SIĘ MNIEMAJĄC, ŻE POTĘGA JEGO WOBEC NARODÓW MNIEJSZYCH JEST WSZECHMOCNA. BOHATERSKI NARÓD KOREAŃSKI WALCZY ZWYCIĘSKO Z IMPERIALISTYCZNYMI NAPASTNIKAMI I WYPIERA ICH KROK ZA KROKIEM ZE SWEGO KRAJU.

CAŁY ŚWIAT POSTĘPOWY, WSZYSCY UCZCIWI I MIŁUJĄCY POKÓJ LUDZIE — PRZESYŁAJĄ DZIŚ BOHATERSKIEMU NARODOWI KOREAŃSKIEMU WYRAZY SYMPATHI I OTUCHY W WALCE. SETKI MILIONÓW LUDZI WE WSZYSTKICH KRAJACH ŚWIATA DOMAGAJĄ SIĘ OD NAPASTNIKÓW IMPERIALISTYCZNYCH, ABY COFNĘLI SWE DRAPIEŻCZE RĘCE PRECZ OD KOREI.

(B. BIERUT NA V PLENUM KC PZPR)



Po półtoramiesięcznych walkach, wojska ludowej armii koreańskiej wyzwoliły przeszło 90 proc. terytorium od okupantów amerykańskich i lisymanowskich bandytów. Na zdjęciu: ludność Południowej Korei entuzjastycznie wita oddziały ludowej armii wyzwolitej.

Ludzie radzieccy o imperialistycznej agresji w Korei i bohaterskiej walce ludu koreańskiego o wolność

Aleksander Gierasimow

Prezydent Akademii Sztuk ZSRR, wielokrotny laureat Nagrody Stalinowskiej:

„Cała postępową ludzkość wystąpiła obecnie przeciwko napaści, która pod względem rozmiarów cywilizacji i zdrady nie ma precedensu w dziejach, przeciwko napaści USA na pracujący naród koreański, który nie ma innych pragnień, jak chęć budowania swego państwa, swe go życia według własnego uznania.

Sympatia całej ludzkości, na czele której stoi potężny Związek Radziecki, jest całkowicie po stronie narodu koreańskiego, walczącego o bohatersku w obronie prawa do wolności i niezawisłości.

K. Flinogenow

laureat Nagrody Stalinowskiej:

„Obowiązkiem każdego intelektualisty, każdego działacza na polu sztuki, jest w imię świętych praw człowieka, w imię prawa do życia i pokojowej pracy, zażądać kategorycznie, aby położono kres interwencji amerykańskiej w Korei, zażądać natychmiastowego wycofania wojsk amerykańskich z koreańskiej ziemi.

Niechaj się dowiedzą ludzie z Białego Domu i Pentagonu, że wybiera się gniew i oburzenie narodów.

Niechaj milion głosów we wszystkich zakątkach kuli ziemskiej łączy się w jeden potężny okrzyk protestu, rzucony w twarz Trumanów, Achesonów i Mac Arthurów:

— Ręce precz od Korei!...

Borys Jefimow

zasłużony działacz sztuki, laureat Nagrody Stalinowskiej:

„Padają śmiertelne bomby. „Latające fortece“ dokonują nalotów na otwar-

te miasta i wsie, na cywilną ludność. Malarze radzieccy, podobnie jak i cały naród radziecki są do głębi oburzeni tymi barbarzyńskimi bombardowaniami. My, ludzie radzieccy popieramy w całej rozciągłości oświadczenie Biura Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju, skierowane do Rady Bezpieczeństwa ONZ i do wszystkich rządów, a wyrażające uczucia wszystkich ludzi dobrej woli na całym świecie.

— Wycofać wszystkie obce wojska z Korei!

Korea dla Koreańczyków!...

Czyrkow

ludowy artysta ZSRR, laureat Nagrody Stalinowskiej:

„Głos 336 milionów ludzi dobrej woli na całym świecie, którzy złożyli swe podpisy pod Apelem Sztokholmskim — to groźne ostrzeżenie dla ludobójców amerykańskich. Niechaj wiedzą imperialiści, że milujące wolność narody świata zdecydowanie są walczyć przeciwko zbrodniczemu planom rozpętania nowej wojny, zdecydowanie są walczyć o pokój na świecie...

Lew Kassil

pisarz radziecki:

„We wszystkich zakątkach świata, w każdym uczciwym sercu znajdują oddźwięk jęki starców, rozpaczliwe szlochanie nieszczesnych matek, płacz dzieci, które giną pod walącymi się domami Pheniano i Wonsa... Walka przeciw groźbie nowej wojny światowej jest żywotną sprawą całej postępowej ludzkości.

Czy słyszycie mieszkańcy świata?

Ich potężniej zabrzmiał głos protestu przeciwko amerykańskim ludobójcom XX wieku, tym szybciej wywalczym noków na świecie...

Przed 11 laty hordy hitlerowskie napadły na Polskę



Marian Buczek, wybitny działacz KPP, wyostał się wraz z towarzyszymi z więzienia sanacyjnego, w którym przebywał niemal bez przerwy od 1923 roku, aby stanąć do walki z hitlerowcami. Marian Buczek zginął 10 września 1939 r. pod Ożarowem.



Podczas, gdy hitlerowcy rzucają niemal całą swą siłę na Polskę, na Zachodzie odbywała się komedia, którą Francuzi nazywali „drole de guerre” (śmieszna wojna), a Niemcy — „Sitzkrieg” (wojna na siedząco).

Anna Kamieńska

Wiec robotniczy w sprawie pokoju

Synku! Małą twoją kotkę wyniesiono na wiec.
O twoją główkę rozbiłają się ciężkie okrzyki.
O twoje życie, o twoje szczęście walczą politycy.
Niosą cię, maleńkiego, przez hale fabryk i wsie.

Podnoszą cię na klepska, nad wody pełne ryb,
Podają cię, bezradnego, z rąk żyłastych do rąk,
Abyś żył, abyś trwał, abyś rósł rozumem czującym,
Abyś w bezpieczne dni wiodł starość matki i ojca.

Cóż zostaje jej, matce — wylekłej, śledzącej oczyma
Gdzie dziecko jej unosią historii fale?
Modlić się do rąk polityków, do dłoni robotników,
Błagać ręce oparte o plugi, ręce koleżeńskie od pióra.

Bierzcie łagodnie, bierzcie, nieście dziecko me w przyszłość swoją,

Otwierajcie jego oczy czyste na blask rozumu,
Rozwiązujcie jego język niemy dla słusznej mowy,
Kochajcie go ciepłem ziarna, płócien, stali...

Niech imię wojny, która żywi się szczęściem matek,
Zniknie na wasze groźne — precz!
Synku! nie bój się, nie bój!
Niosą cię na robotniczy wiec.



Ludność Warszawy kopie rowy przeciwczołgowe w wrześniu 1939 roku.

Po powiatowych konferencjach nauczycielskich

Rosną kadry nauczycieli - wychowawców młodych budowniczych socjalizmu

PLAN 6-LETNI, plan rozwoju i przebudowy gospodarczej naszego kraju, stawia przed szkolnictwem zadania dalszego rozwoju oświaty i kultury, przygotowania nowych, wykwalifikowanych kadr. Zadania te szeroko zostały omówio-

ne na odbytych ostatnio powiatowych i miejskich konferencjach nauczycielskich. Jakże są warunki wykonania nowych zadań, w jakim stopniu i w jakim kierunku poczynione zostały przygotowania do nowego roku szkolnego?

O właściwe rozstawienie kadr

W pracach przygotowawczych zwrócono uwagę przede wszystkim na odpowiednie rozstawienie kadr nauczycielskich, a szczególnie absolwentów liceów pedagogicznych. W roku obecnym przybyło 282 nauczycieli, 150 z nich zostało skierowanych na teren naszego województwa, a 132 do województwa koszalińskiego. Licea dla wychowawczyń przedszkoli skończyło 39 absolwentek, które skierowano przede wszystkim do powiatów. Obecnie w szkolnictwie naszego okręgu pracuje ponad 1800 sił pedagogicznych na wszystkich szczeblach nau-

czania, oprócz szkół wyższych. Liczba ta jest jednak niewystarczająca. To też Wydz. Oświaty WRN przeprowadził w terenie wywiady, które miały na celu wyszukanie nauczycieli zatrudnionych poza szkolnictwem. W wyniku tej akcji z 19 powiatów nadesłano adresy 168 nauczycieli. I tak np. w Zarządzie Portu pracuje 20 sił pedagogicznych, w MRN w Szczecinie 9 itp. Mimo jednak interwencji komitetów partyjnych, większość instytucji nie przekazała szkolnictwu zatrudnionych u siebie nauczycieli.

Szkolenie Ideologiczne i zawodowe

Ze sprawą rozstawienia kadr łączy się ściśle szkolenie nauczycieli niewykwalifikowanych i samokształceni sił kwalifikowanych. W naszym województwie pracuje ponad 700 niewykwalifikowanych nauczycieli, z których 450 kształci się w rejonowych komisjach kształcenia. W celu podniesienia poziomu ideowo-politycznego i naukowego nauczycieli, oprócz szeregu szkoleń i kursów urządzanych dotychczas, utworzy się w najbliższym czasie ośrodek szkolenia kadr, które intensywnie i systematycznie szkolić będą personel pedagogiczny. Celem dalszego kształcenia nauczycieli przeprowadzany jest werbunek na Państwowe Wyższe Kursy Nauczycielskie, na które zgłosiło się już przeszło 20 kandydatów.

Ważnym momentem w pracy szkolnictwa na naszym terenie jest zorganizowanie nowych 28, siedmioklasowych szkół podstawowych, przeważnie w ośrodkach

przemysłowych, przy PGR i spółdzielniach produkcyjnych.

Przygotowanie szkół do nowego roku szkolnego

Ostatnie konferencje nauczycielskie, narady Komitetów Opiekunów i Rodzicielskich wykazały, że szkoły są przygotowane do rozpoczęcia nauki. Remonty budynków szkolnych zostały w zasadzie wykonane. Zao-

patrzenie szkół w pomoce naukowe, opał i meble jest sprawniejsze niż w roku ubiegłym. W celu zaopatrzenia uczniów w podręczniki szkolne, została wprowadzona sprzedaż reglamentowana. Powiatowe Wydziały Oświaty przydzielają podręczniki szkołom, które odbiorą je w ustalonych punktach sprzedaży Domu Książki.

W nowym roku szkolnym zostanie poprawiony skład socjalny ucni szkół średnich. Celem przyjazdu z pomocą młodzieży robotniczej, w Szczecinie — Dąblu, w Gryficach i Resku utworzy się internaty. Ogólnie ilość młodzieży szkół średnich mieszkająca w internatach wzrosła do 800 osób. Zwią-

ży się także w porównaniu do roku ubiegłego z 542 na 662 ilość stypendystów. Na terenie szczecińskiego okręgu szkolnego powstanie 5 szkół pedagogicznych na szczeblu średnim. Powstanie także 13 szkół podstawowych i 4 licea dla młodzieży pracującej. Innowacją na naszym terenie będą licea korespondencyjne w Szczecinie i Stargardzie. Oddział Oświaty dla dorosłych w WRN organizuje także Wojewódzki Ośrodek Szkolenia pracowników oświatowych dla organizacji masowych w Szczecinie. Na uwagę zasługuje wzrost przedszkoli, szczególnie na wsłach przy PGR, spółdzielniach produkcyjnych. Ilość ich zwiększy się o 110 w stosunku do roku ubiegłego.

Usunąć niedociągnięcia

Wydział Oświaty WRN w Szczecinie ma poważne osiągnięcia w pracach przygotowawczych do nowego roku szkolnego. Do najważniejszych z nich należy realizacja uchwał IV Plenum KO naszej partii w dziedzinie doboru i kształcenia kadr. Przeanalizowany został skład kadry nauczycielskiej, wysunięto wyróżniających się nauczycieli na kierownicze stanowiska, usprawniła się i rozrosła liczba kursów waczkajnych.

Należy jednak stwierdzić, że generalny remont obiektów szkolnych nie rozpoczął się w porę, za późno również zorganizowano zaopatrzenie szkół w opał i nie-

zbędny sprzęt szkolny. Ponadto Wydział Oświaty nie potrafił zdobyć dotychczas rezerwy kadrowej do obsadzenia stanowisk w administracji szkolnej. Fakty te spotkały się ze samokrytyczną i krytyczną oceną na licznych konferencjach nauczycielskich.

Konferencje te wykazały, że szkolnictwo w naszym okręgu szkolnym mimo szeregu niedociągnięć w pracach przygotowawczych do nowego roku szkolnego potrafi wypełnić nałożone na niego przez Plan 6-letni zadania, związane z wykonaniem nowego pokolenia budowniczych socjalizmu.

E. Gałuszka

O wykwalifikowane kadry dla realizacji Planu 6-letniego

Szkolnictwo zawodowe przed nowym rokiem szkolnym

Szkolnictwo zawodowe jest obecnie przedmiotem szczególnej troski ze strony władz oświatowych. Na absolwentów szkół zawodowych czeka Plan 6-letni, którego realizacja wymaga wyszkolenia w najbliższym sześcioleciu blisko 790 tys. kwalifikowanych robotników dla całej gospodarki, z czego 600 tys. osób o technicznym kierunku wykształcenia. W nowym roku szkolnym będzie wprowadzony, wzorem radzieckiego szkolnictwa zawodowego, jednolity system szkół. Mianowicie, w miejsce dawnych szkół i gimnazjów przemysłowych oraz liceów zawodowych pierwszego stopnia, uruchomione zostaną w roku bieżącym dwuletnie zasadnicze szkoły zawodowe, kształcące kwalifikowanych robotników. Ponadto czynne będą czteroletnie szkoły o różnych wydziałach, kształcące techników.

Możliwość skrócenia okresu nauczania bez obniżania jego poziomu uzyskaliśmy dzięki wprowadzeniu ściślejszej specjalizacji. Specjalizacja ta pozwoli młodzieży na lepszy wybór zawodu zgodnie z uzdolnieniami i zamiłowaniem. Plan szkolenia zawodowego, ściśle zsynchronizowany z zapotrzebowaniem na kadry w okresie Planu 6-letniego, gwarantuje absolwentom natychmiast po ukończeniu nauk zatrudnienie ich odpowiednio do nabytych kwalifikacji.

Realizacja wielkiego planu szkolenia kadr wymaga wszechstronnego usprawnienia działalności szkół zawodowych.

Mimo, że mamy już w Polsce 7 tys. kobiet zatrudnionych w przemyśle energetycznym — w tej liczbie wielu inżynierów — mimo, że słynna brygada kobiet-betoniarzy Bronisławy Szewczyk wyrabia 835 proc. normy, że mamy doskonale traktorzystki i spawaczki, że w kopalniach przy pracach nadziemnych zatrudnione są kobiety — sztygarzy, jednak liczba uczennic w szkołach zawodowych górniczych, hutniczych, metalowych, elektrotechnicznych i energetycznych jest ciągle jeszcze zbyt mała.

Już w r. udało się zwiększyć odsetek dziewcząt wstępujących do szkół budowlanych, mineralnych i metalowych do 20 proc. ogólnej liczby kandydatów, a w szkołach chemicznych odsetek ten wynosi 60 proc. Pracę w kierunku dalszego i stałego zwiększania procentu dziewcząt w szkołach zawodowych o kierunkach technicznych należy prowadzić nadal.

Poważnym mankamentem w dotychczasowej pracy w dziedzinie szkolenia zawodowego jest sprawa praktyk w zakładach pracy.

W ubiegłym roku szkolnym z powodu nie dość wczesnego przydziału miejsc dla uczniów w fabrykach, zbyt mała ilość młodzieży miała udostępnioną praktykę. Dlatego jest słuszny i godny tak nadzreb-

szego wprowadzenia w życie, projekt reorganizacji rozplanowania zajęć praktycznych w fabrykach tak, by różne grupy młodzieży mogły korzystać z praktyk w ciągu całego roku. Zakłady pracy, w których odbywają się praktyki, powinny starannie, niż dotychczas dobierać instruktorów do pracy z młodzieżą. Aby zaradzić niedostatecznemu wyposażeniu warsztatów szkolnych, od nowego roku wprowadzona zostanie innowacja polegająca na tym, że warsztaty szkolne zaczęły wykonywać tzw. prac ćwiczeniowych, a nastawia się na produkcję użytkową, przede wszystkim na wykonywanie części wyposażenia pracowni i warsztatów.

W roku bieżącym duża część kredytów inwestycyjnych została przeznaczona na budowę i rozbudowę warsztatów, w wyniku czego znacznie przekroczono planowaną na 4 tys. ilość nowych stanowisk w warsztatach. Wartość produkcji szkół zawodowych obliczona jest na około 5 miliardów zł rocznie.

Poważne inwestycje przewidziane są w zakresie rozbudowy budynków szkolnych i internatów. Kosztem 10 miliardów 274 milionów zł powiększona zostanie w bieżącym roku szkolnym ilość miejsc w szkołach zawodowych o 22 tys., a w bursach i internatach o 8 tys. (plan przewidywał 4,5 tys. nowych miejsc).

Jednak plan inwestycyjny wciąż jeszcze nie nadąża za planem szkolenia. Dlatego też trzeba, aby Rada Narodowa i zakłady przemysłowe wzmogły wysiłki w kierunku zwiększenia ilości internatów poza planem państwowym, w oparciu o środki lokalne.

Zapewnienie dopływu kadr fachowych dla gospodarki narodowej wymaga, poza rozwojem szkolnictwa zawodowego i usprawnieniami organizacyjnymi, podjęcia już na samym początku roku szkolnego usilnej walki o właściwy, socjalistyczny stosunek uczących się do nauki.

Organizacja młodzieżowa, a przede wszystkim Związek Młodzieży Polskiej, aktywną działalnością na terenie swojej uczelni, przykładem sumiennej pracy ZMP-owców, pomocą okazaną słabszym uczniom, może się przyczynić do silniejszego zaangażowania do polepszenia wyników nauki.

Właściwa postawa nauczycielstwa i współpraca z nim komitetów rodzicielskich, czuwających nad wynikami nauki, wreszcie większe zainteresowanie się szkolnictwem zawodowym wydziałów oświatowych partii i związków zawodowych, pozwoli wykonać plan szkolnictwa zawodowego, umożliwi dostarczenie w terminie wykwalifikowanych kadr naszej gospodarce narodowej.

Mówią nauczyciele:

W pracy wychowawczej będę się wzorowała na bogatych doświadczeniach pedagogów radzieckich

W zakres moich obowiązków — mówi nauczycielka szkoły ćwiczeń przy Liceum Pedagogicznym T.P.D. w Szczecinie FELICJA NIEWIAROWSKA — wchodzi-

daniami kulturalnymi nakreślonymi przez Plan 6-letni. Nowa pieśń czy piosenka, ludowy taniec, ucąć dzieci miłości do naszego ustroju. Urządzane przez dzieci imprezy artystyczne ucą kolektywnego wysiłku, wspólnej troski o dobre wyniki imprez.



Zdaję sobie sprawę, że do moich najważniejszych obowiązków należy intensywne samokształcenie. Nie mam lepszych, bardziej wypróbowanych wzorów pedagogiki jak doświadczenia radzieckie. Dlatego też będę studiowała książki radzieckie, które pozwolą mi stale ulepszać swoją pracę.

Wychowanie dzieci w duchu przyjaźni do postępującej młodzieży całego świata, w duchu ukochania ludowej ojczyzny i zainteresowania do wydarzeń zachodzących w naszym kraju i w świecie — to czołowe zadanie nauczycielstwa w nadchodzącym roku szkolnym.

udzielanie dzieciom lekcji śpiewu, tańca i muzyki. Przedmioty te są niemniej ważne od ogólnokształcących i w okresie upowszechnienia kultury łączą się ściśle z za-

Szkoła jest ważnym odcinkiem walki o pokój, o socjalizm

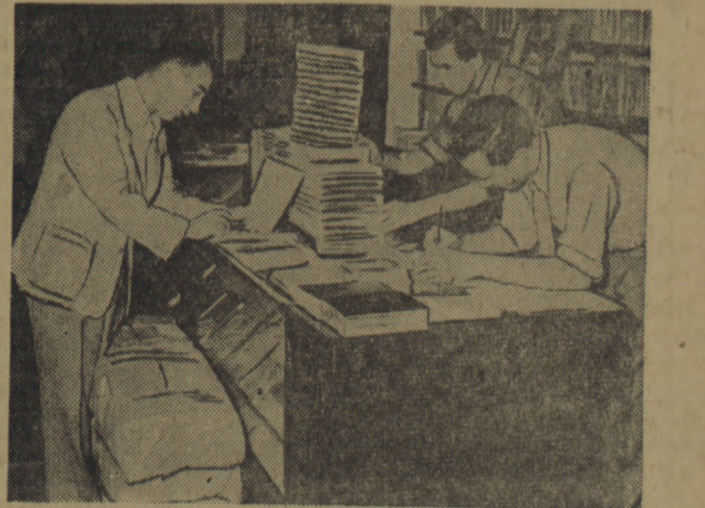
Przeprowadzone ostatnio narady nauczycieli szczecińskich wniosły do naszej pracy dużo nowych elementów — mówi tow. BRO NISŁAW DODA, kierownik szkoły w Stołżynie. Zupełnie wyraźnie widzę nowe zadania, jakie stawia przed wychowawcami Plan 6-letni. — W naszej szkole, w Stołżynie nie ma już takich nauczycieli, którzy by nie rozumie- li, jak ważne, wymagające dużej świadomości i pracy nad sobą, jest przeniesienie zadań stawianych przez partię i Rząd do młodzieży i dzieci szkół podstawowych. Do pracy czekającej nas w nowym roku szkolnym przygotowujemy się jak do wielkiej bitwy. Podnieśliśmy na wyższy poziom nasze samokształcenie, powiżaliśmy z wytycznymi IV i V Plenum KO naszej partii. Bardziej niż dotychczas popularyzować będziemy wśród naszego personelu doświadczenia pedagogiki radzieckiej.

wią dzieci robotników huty „Szczecin“ nie pozostaliśmy w tyle. Naszą ambicją jest, aby dzieci w pełni zrozumiały trud swoich rodziców, realizujących Plan 6-letni, aby zrozumiały potrzebę swego własnego udziału w realizacji planu.

Nasza szkoła zajęła w ogólnomiejskiej klasyfikacji szkół podstawowych pierwsze miejsce. W tego, rocznej pracy z dziećmi, których większość stano-



Partia postawiła przed nami nowe zadania w pracy pedagogicznej. Zadania te wykonamy ponieważ zdajemy sobie sprawę z tego, że praca nauczyciela jest ważnym odcinkiem walki klasowej, walki o pokój i socjalizm.



W bieżącym roku wszyscy uczniowie zostaną pilnowo zaopatrzeni w podręczniki. Kierownictwo szkół przed rozpoczęciem roku szkolnego zakupuje książki w punktach sprzedaży, by je rozsprzedać uczniom. Każda książka „Domu Książki“ zaopatruje szkoły w/g planu. Na zdjęciu: wydawanie podręczników dla szkoły ćwiczeń Nr 128, w księgarni przy ul. Nowy Świat 49 w Warszawie.



Halą końcowego montażu ZWUT, zdobyła sztandar przechodni Stołżecznego Komitetu Obródców Pokoju. Na zdjęciu: robotnice montażowni Maria Rudziewicz, Czesława Piszczynska, Danuta Kusłowska, Kazimiera Cebula i Stefania Szimera podczas pracy na Sołku podczas pracy na Warcie Pokoju przekraczają dotychczasowe normy. Z lewej, stoi tow. Irena Rzymka, która po zdobyciu I miejsca w 4 kolejnych etapach współzawodniczenia została awansowana na brygadzistkę.

Na 15-lecie ruchu stachanowskiego

Wykorzystanie doświadczeń radzieckich stachanowców podnosi współzawodnictwo na wyższy poziom

Dzisiaj 15 lat od chwili, gdy rebasec jednej z kopalni Zagłębia Donieckiego, **Aleksy Stachanow**, wykonał 1400 proc. normy, otworzył nowy, wyższy etap współzawodnictwa pracy i dał początek ruchowi, który nazwany został jego imieniem.

15 lat istnienia ruchu stachanowskiego — to 15 lat podnoszenia wydajności pracy w oparciu o nową technikę i dokonane przez przodujących robotników radzieckich rewolucyjnie przemiany w dziedzinie organizacji pracy.

15 lat istnienia ruchu stachanowskiego — to 15 lat nieustannego doskonalenia metod budownictwa komunizmu, to 15 lat rozwoju szturmowych form pracy, wspaniałych przykładów talentu twórczego klasy robotniczej, bohaterstwa pracy i oddania sprawie socjalizmu.



Robotnicy radzieccy w Stachanowskich Warsztatach Pokoju przekraczają swoje zobowiązania. Na zdjęciu: trener z f-ki parowozów w Briańsku W. Maksimow wykonuje ponad 2 normy dziennie. Fot. Tass.

Z górą 3 lata minęło od historycznego wezwania Wincen-

tego **Pstrowskiego** do zwiększenia wydajności pracy w kopalniach, a współzawodnictwo pracy w Polsce ogarnęło już setki tysięcy robotników, przybrało różnorodne formy, podnosi się wciąż na wyższy poziom, nabiera w wielu wypadkach cech nowych, twórczych, rewolucyjnych, tak charakterystycznych właśnie dla ruchu stachanowskiego.

Przykład murarzy radzieckich, **Szawliugina**, **Maksymienki** i wielu innych zachęcił przed 2 laty **Michała Krajewskiego** do zastosowania systemu trójkowego na bu-

Pionierem stachanowskich metod pracy sławnego **Matrosowa** w polskim przemyśle skórzanym jest **Włodzimierz Gmitrzykowski** z Radomskiej Fabryki Obuwia, który zwiększył wydajność pracy niemal 4-krotnie.

Inicjator współzawodnictwa o najwyższą jakość produkcji, stachanowiec **Aleksander Czutkich**, znalazł pełnych zapalać naśladowców w Polsce w osobie **Marii Terpliakowej**, tkaczki jednej z fabryk wełnianych, wśród robotników przemysłu bawełnianego, współzawodniczących o tytuł brygady najwyższej jakości, wśród robotnic ubiegających się o zaszczytne miano „najlepszej przadki”.

Wzór znakomitych hutników radzieckich, **Kuczerina** i **Niew** czasu pobudził ambicje twórcze polskich stalowników **Kurlińskiego**, **Truchana**, **Gogolina**, **Badury**, **Kudawy** i innych, którzy obniżyli czas trwania wytopów z 8 niemal godzin do 3 godzin kilkunastu minut.

Bortkiewicz i **Bykow**, doskonałi tokarze radzieccy, wskazali naszym metalowcom możliwość wydatnego przyspieszenia obróbki metalu, a przodujący maszyniści kolejowi **ZSRR** dali przykład naszym kolejarzom, jak można udoskonalić eksploatację parowozów i pod-

nieść wielokrotnie ich wydajność.

Plan 6-letni, plan budowy 250 nowoczesnych, wielkich zakładów przemysłowych i rozbudowy istniejących, plan postępu technicznego i mechanizacji pracy stwarza warunki dla wzniesienia się ruchu współzawodnictwa na wyższy etap rozwoju.

Istnieją już u nas pierwsze objawy znamionujące wyższy etap współzawodnictwa, opiekującego się na nowej technice. Objawem takim jest przede wszystkim inicjatywa **Pawła Filaka**, z kop. „im. Wiczorka”, który pokazał w jak sposób przez umiejętne, nowatorskie wykorzystanie mechanizmu — transportera zgrzeblowego, można podnieść wydajność pracy o 50 proc. i zwolnić jednocześnie kilku ludzi z prac pomocniczych do robót produkcyjnych.

Realizacja Planu 6-letniego, szerokie otwarcie wrot naszego kraju dla nowoczesnej techniki, przyniesie nam niewątpliwie wielu **Filaków**. Stanowić oni będą chlubę naszego przemysłu i siłę decydującą o tempie jego rozwoju, tak jak chlubą Związku Radzieckiego jest **Stachanow**, **Dysuglin**, **Smle-tanin** i tysiące ich naśladowców. **J. F. Ch.**

Spotkanie warszawskiej młodzieży z delegacją młodzieży koreańskiej

Dnia 30 bm. robotnicza młodzież Warszawy i jej czołowi przodownicy pracy gościli w centrum budującej się nowej stolicy — na osiedlu **Muranowa** — delegację bohaterkiej młodzieży koreańskiej.

W momencie, gdy do świetlicy młodzi murarze na ramionach wnieśli członków delegacji — zetemówka **Halina Jurkówna** wręcza młodemu pułkownikowi bohaterkiej koreańskiej armii ludowej — **Kan-Buk** wianek czerwonych róż i przy burzliwych oklaskach serdecznie go całuje.



Na zdjęciu: delegacja młodzieży koreańskiej na dworcu w Warszawie.

Witając gości w imieniu warszawskiej młodzieży, wielokrotny młodzieżowy przodownik pracy **Szczepan Partyka** powiedział: „Podczas, gdy my spokojnie wznosimy nowe domy, szkoły, ogródki dziecięce, na wasze domy i na wasze szpitale bandyci amerykańscy rzucają codziennie bomby, zabijając kobiety, starców i dzieci.

Wraz z wami wierzymy głęboko w wasze zwycięstwo — wierzymy, że wasza bohaterka armia z **Kim-Ir-Senam** na czele — tak jak dotychczas, tak i nadal będzie zadawała druzgocące ciosy agresorom imperialistycznym i oczyszczała ziemię koreańską od najeźdźcy. W waszej walce zwyciężycie na pewno — zwyciężycie dlatego, że wasza walka jest słuszną i sprawiedliwą, że z wami są masy ludowe całego świata”.

Wśród burzy oklasków i owacji na trybunę wstąpił ppłk. **Kan-Buk**.

„Młodzież koreańska śle wam gorące i najserdeczniejsze pozdrowienia i podziękowania za solidarność, jaką okazujecie nam w naszej walce przeciw amerykańskiemu imperializmowi — powiedział m. inn. ppłk. **Kan-Buk**. Mimo, że wy żyjecie na Zachodzie, a my na Wschodzie, że wy budujecie fundamenty socjalizmu, a my walcymy z interwencją — łączy nas to, że walcymy w jednych szeregach o wspólną sprawę. Naszej walce nie potrafią złamać okrucieństwa imperialistów. Zwyciężymy dlatego, że walcymy o słuszną sprawę, że drogowskazem naszych walk jest niezwykły marksizm - leninizm.

Zyczymy wam jak najlepszych sukcesów w waszej walce o zbudowanie fundamentów socjalizmu” — zakończył ppłk. **Kan-Buk**.

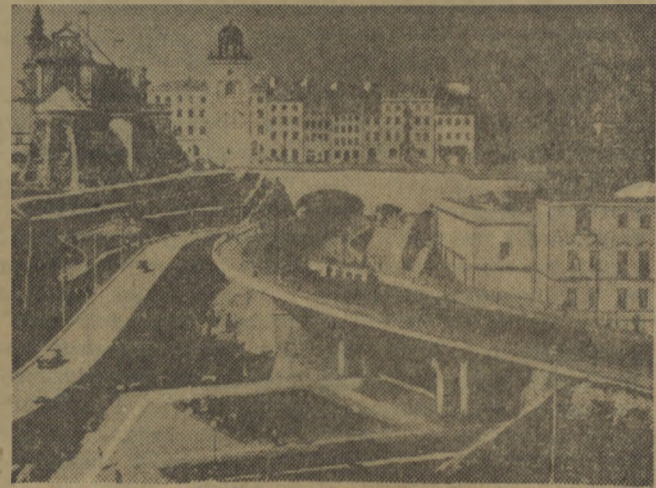
Długo nie milkły okrzyki tysiąca zebranych na cześć przyjaźni koreańsko - polskiej, bohaterstwa ludu i młodzieży koreańskiej, na cześć twierdzy i ostoji pokoju — Związku Radzieckiego, raz po raz skandowała: **Stalin**, **Bierut**, **Kim-Ir-Sen**.

Słowa hymnu światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej, który zakończył spotkanie rozbrzmiewały wśród nowowubudowanych domów **Muranowa** w języku polskim i koreańskim.

Przed młotem odbudowy Warszawy

Warszawa sięga po laur pokoju

Niewiele lat temu, gdy nad światem naszej kultury zawisła groźba zagłady, kiedy burżuazyjni ministrowie najhardziejzych niegdyś gabinetów Europy gięli służalczo azyje przed żelazną pięścią barbarzyńcy i cios po ciosie bił w wolność narodów, dumna stolica Rzeczypospolitej, samotna, porzucona przez zdradziecki rząd, hardo stawiała czoło faszystowskiemu najeźdźcom, żołdakom **Adolfa Hitlera**, poświęcając dla sprawy wolności najlepszych swoich synów i swoje bezcenne dobro. Wierna rewolucyjnym tradycjom wyzwoleńczych walk polskiego narodu, pamiętna na hasło hiszpańskich republikanów, że lepiej umierać stojąc niż żyć na



Trasa W-Z w Warszawie, świadectwo osiągnięć Polskiej Ludowej, dzieło polskiego robotnika i inżyniera.

klęczkach — Warszawa nie ugłębia karku w tragiczne dni września 1939 roku i z dumnie wzniesioną głową trwała w nierównej walce aż do końca przez okrutne lata ulicznych egzekucji i krematoryjnych pieców.

Gwałt niech się gwałtem odciska — było wówczas bożym wołaniem warszawskich dzieci, mieszkańców robotniczej Woli i Powiśla, **Kola**, **Ochoty**, **Pelcowizny**, **Starówki**, bohaterkich spadkobierców narodowych insurekcji i rewolucyjnych bojów 1905 roku.

Uwikłana w ścież politycznej intrygi zdradzieckiej klki londyńskich obrońców starego porządku, zaprzysiężonych wrogów Kraju Socjalizmu, dwukrotnie zwiędzona przez zachodnich sojuszników, zapłaćła w 1944 roku potopem krwi i ruinami swoich ulic za bezgraniczne oddanie sprawie wolności.

Dopiero męstwo żołnierzy zwyciężonej Armii Radzieckiej wydarło jej popieliska z drapieżnych szponów faszystowskich podpalaczy, przynosząc radość wyzwolenia rzuconym w otchłań rozpaczliwych Warszawiaków.

I oto skazana na wieczystą zagładę przez sprzymierzone z **Borem-Komorowski** hitlerowskich ludobójców zaprzagnęła wciąż nieugięta stolica ludu polskiego na nowo powstać do życia w słońcu przyjaźni wolnych narodów Kraju Rad — i nie tylko powstać do nowego życia, ale i zająć czołowe miejsce w rządzie miast walczących o pokój.

Wczoraj jeszcze kamlenna pustynia, rumowisko ruin i zgłiszcz, bezludny obszar zniszczenia i śmierci, dzisiaj z woli narodu i miłości swoich mieszkańców rośnie na nowo piętrami domostw, złoci się miedzianymi dachami odbudowywanych zabytkowych pałaców, kipi wartkim życiem, jakiego nie znała dotąd — życiem rzeczywiste swobodnych ludzi, wyzwolonych spod jarzma obcego i rodzimego, kapitalistycznego ucisku, budujących inne jutro dla siebie i swoich dzieci, ta sama i zarazem piękniejsza od dawniej.

Ci sami warszawscy robotnicy i ta sama młodzież warszawska, ów budzący niegdyś podziw narodów bohaterki lud Starego Miasta, Powiśla, Woli, Ochoty i Pragi, który w pamiętne dni wrześniowe 1939 roku chwycił za karabiny, ażeby nieustraszenie stać w ogniu u progu swoich domostw, dzisiaj z bezprzykłądą ofiarnością oddaje wszystkie swoje siły dla ufundowania wielkością ukochanego miasta, dla pokazania światu, co może wola swobodnego człowieka, dążącego do życia w pełnej wolności, sprawiedliwości i braterstwie.

Lud Warszawy i cały naród polski wie, że każde nowe rusztowanie wzniesione na ulicach tego miasta, każda nowa cegła położona u fundamentów fabryk Woli i Żerania — to jeszcze jedna gwarancja jego spokoju i niezależności, jeszcze jeden cios zadany w samo serce ucisku, cios krzyżujący plany imperialistów, podżegający do nowych światowych rzezi. Wie o tym lud Warszawy i wiedzą o tym wszyscy Polacy.

Cały nasz naród, budując swoją socjalistyczną stolicę, ma doskonałą świadomość tego, że każde jego osiągnięcie przyspiesza nie tylko pełne jego wyzwolenie, ale jednako służy sprawie wyzwolenia innych ludów, borykających się jeszcze w twardej walce o rzeczywistą wolność, o życie w pracy, dostatkach i pokoju.

Toteż robotnicy Warszawy, jej murarze i cieśle, technicy i inżynierowie, bohaterowie wywołanej pracy, święcą jednako każdy swój sukces na rusztowaniach ulic stolicy Rzeczypospolitej, jak każde zwycięstwo koreańskiego ludu na polach bitew z imperialistycznym najazdem Amerykanów, radują się z każdej pędzi nowego muru w swoim mieście tak samo, jak z triumfów robotników portowych **Marsylii** czy **Hamburga**, odmawiających przeładunku anglosaskich dostaw wojennych.

I tak nasza Warszawa, miasto pokoju, stolica Polskiej Ludowej, wsłuchana w głos wielkiego nauczyciela klasy robotniczej, **Stalina**, śledziomilowymi krokami podążając do Socjalizmu, ustroju radości i piękna, sięga znów po dumny laur uatchnienia świata — laur pokoju.

TANISŁAW BYSZARD DOBROWOLSKI

2-krotny wzrost połowów przyniósł pokojowy czyn rybaków

Morski Urząd Rybacki w Szczecinie przeprowadził pierwsze obliczenia wyników osiągniętych w ciągu 3-dniowych doświadczalnych połowów, które odbyły się w dniach 26, 27 i 28 sierpnia br. Wyniki te, osiągnięte pod hasłem walki o pokój, w porównaniu z podobnym pod względem meteorologicznym i hydrobiologicznym okresem 19, 20 i 21 sierpnia, wykazują więcej niż 2-krotny wzrost pod względem ilości, co wartościowo wyraża się cyfrą 6,465.000 zł.

Przyjęte zobowiązania jakościowego odłowu śledzi i węgorzy, spowodowały, że połów śledzi w porównaniu z wynikami z ub. tygodnia wykonany został w 270 proc., a węgorzy w 800 proc.



Ocena dokonana przez Rybacką Komisję Współzawodnictwa z obwodu rybackiego Szczecina przedstawia się następująco:

Zaplanowany odłów węgorza wykonano w 200 proc. Zaplanowany odłów białej ryby wykonano w 165 proc.

Dyplom dla najlepszego zespołu za wykonanie zobowiązania na cześć Kongresu Pokoju, postanowiono przyznać załozce z **Lubczyny** nad jeziorem **Dąbłę**, t. j. **Szymon STYCZEWSKIEMU**, **WOŹNIAKOWI**, **ŚWIADKOWI** oraz **ROMANOWI** i **FRANCISZKOWI SZACHCIE**.

Sprawy KOSZALINA

„Moja ulica”

Dał po raz pierwszy zamiesz-
czamy korespondencję naszego
Czytelnika, która jest odpow-
dzią na ankietę „Moja ulica —
pomagamy władzom miejskim”.
Przypominamy, że odpowiedzi
na ankietę do Redakcji, z
dopiskiem na kopercie — „Moja
ulica”.

Niedawno byłem w Warszawie.
Musiałem się tam dziwić wielu
faktom. Dziwiłem się wspaniałej
skali odbudowy, ogromnemu wro-
stowi tempa życia, oszłamniacemu
niemal ruchowi — i dziwiłem
się ciszy, panującej w stolicy. Ci-
sza ta kształtowała się niemal w
stosunku odwrotnie proporcjonal-
nym do nasilenia pojazdów, kra-
żących ulicami miasta. Niejedno-
krotnie tkwiłem na środku ulicy
pomiedzy kilkudziesięcioma samo-
chodami i nie słyszałem dosto-
wnie ani jednego sygnału, ani jed-
nego szbednego dźwięku. Wszys-
tkie motory, od największych ele-
ktrowek i autobusów, do najmniej-
szych literałów motocykli zaopa-
trzone były w tłumiki.

Widziałem taki obrazek — Na
Dworzec Wschodni śpieszy taksów-
ka — bez tłumika, milicjant regu-
lujący ruch zatrzymuje ją. — z
uśmiechem prosi kierowcę żeby ją
odstawił na bok i sam udał się
po tłumik.

„Przyjdziecie z tłumikiem —
pojdziecie dalej!”

Możemy wyobrazić sobie, ile
traktorów, baszajacych z fantazją
ulicami, ile motocykli, — które
„im głośniejszy tym lepiej”, nie sa-
mochodów musiałoby stać na bo-
ku w Koszalinie — i czekać na
tłumiki? Z małymi wyjątkami
wszystkie. Ileż to razy trzeba w
Koszalinie budzić się wśród nocy
i szmykać na głośne okna, bo
motory nie pozwalają spać iść

Widziałem taki obrazek — Na
Dworzec Wschodni śpieszy taksów-
ka — bez tłumika, milicjant regu-
lujący ruch zatrzymuje ją. — z
uśmiechem prosi kierowcę żeby ją
odstawił na bok i sam udał się
po tłumik.

„Przyjdziecie z tłumikiem —
pojdziecie dalej!”

Możemy wyobrazić sobie, ile
traktorów, baszajacych z fantazją
ulicami, ile motocykli, — które
„im głośniejszy tym lepiej”, nie sa-
mochodów musiałoby stać na bo-
ku w Koszalinie — i czekać na
tłumiki? Z małymi wyjątkami
wszystkie. Ileż to razy trzeba w
Koszalinie budzić się wśród nocy
i szmykać na głośne okna, bo
motory nie pozwalają spać iść

Uruchomić autobus w Szczecinku!

Już kilkakrotnie donosiliśmy o
konieczności uruchomienia
autobusów w Szczecinku. Wszy-
stkim mieszkańcom miasta da-
je się we znaki brak miejskich
środków komunikacyjnych,
któreby uniezależniły ludność
od kierowców prywatnych
i dorozek. Zważywszy, że od-
ległość między dworcem kolo-
jowym a końcem miasta wy-
nosi ponad 4 km. oraz fakt,
że liczba mieszkańców wynosi
około 18.000 i stale wzrasta,
powstaje poważny problem,
który winien być jak najszybciej
zakończony na plenum Miejskiej
Rady Narodowej w Szce-
cinku. Możliwość rozwiązania
tego problemu są, jak
już pisaliśmy w Szczecinku w
duży autobus o pojemności do
40 miejsc. Autobus ten jednak
nadal stoi na półwórkę PUR
przy ul. 28 Lutego bezużytecz-
nie. Mamy nadzieję, że spra-
wa ta wkrótce też będzie ure-
gulowana i Szczecinek idąc
w ślady Koszalina także będzie
posiadał własną linię autobu-
sową docierającą do wszyst-
kich dzielnic miasta. (Jot)

Zakończenie konferencji nauczycielskiej w Koszalinie

Trzydniowa konferencja nau-
czycielska, która zako-
ńczyła się w dniu 30 sierpnia,
obradowała pod hasłem walki
o podniesienie poziomu nauca-
nia i wychowania, oraz pod
hasłem wykonania Planu 6-let-
niego. W obradach wzięło u-
dział kilkuset nauczycieli z po-
wiatu.

Pierwsze dwa dni obrad po-
święcone były wysłuchaniu re-
feratów programowych, po któ-
rych następowała dyskusja.
Trzeba stwierdzić, że dysku-

to rady, kierowca z fantazją pro-
wadzący samochód, przez całą
długość ULICY ZWYCIĘSTWA
nie zdejmując palca z sygnału? I-
leż to razy, w nocy kierowcy
wsuwają krawców, znajomych
lub przyjaźni wielokrotnym, ost-
rym, budzącym dziesiątki śpią-
cych ludzi sygnałem?

Należy pamiętać, że we wszyst-
kich domach, przy wszystkich ot-
wartych oknach śpią ludzie, któ-
rzy przepracowali ubiegły dzień
i nabierają sił na dzień następny.
Wypoczęty człowiek bowiem, pra-
cuje i lepiej i szybciej.

(J. W.) Koszalin.
(Nazwisko i adres znane Redakcji).

Korespondencję naszego Czytel-
nika z ul. Zwycięstwa, polecamy
uwadze Wojew. Wydz. Komunika-
cyjnego. (RED.)

Nauczyciele powiatu słupskiego zakończyli obrady

Trzeci dzień obrad II-go
zjazdu nauczycielskiego w
Słupsku poświęcony był pra-
com sekcji przedmiotowych,
które posiedzenia swoje odby-
wały w Szkole Nr 3. Jak wy-
nika ze złożonych później spra-
woznań, nauczyciele w realizo-
waniu programu naukowego
napotykały na wiele trudności.
I tak w realizowaniu programu
z wychowania fizycznego
brak jest wielu przyrządów gim-
nastycznych, boisk, a co naj-
ważniejsze w Słupsku nie ma
ładnej pływalni.

I tu musimy zwrócić się do
Inspektora W. F. i Miejskiej
Rady Narodowej z zapytaniem
co się stało z basenem przy uli-
cy Stalina? Przecież był on o-
czyściany. Czyżby na tym się
skończyło? Basen ten mógłby
być z pożytkiem wykorzystany
do nauki pływania.

Również na trudności napo-
tyka biologia, fizyka i chemia,
które nie mają odpowiednich
gabinetów, bądź też nie są do-
statecznie wyposażone.
Po złożonych sprawozdaniach
ob. Nowak odczytał listę na-

Stworzymy nowe kadry kobiece W woj. koszalińskim powstają Rady Zakładowe Kobiece

Polska Ludowa, likwidując kapitalizm, zniszczyła również
prawne i polityczne upośledzenie kobiety, stwarzając nowe
warunki dla niej warunki rozwoju. Z każdym rokiem
zwiększa się opieka nad matką i dzieckiem. Przynano u nas
kobietę prawo do 12-tygodniowego urlopu polegowego, co
nie jest stosowane w państwach kapitalistycznych. Poprzez
rozbudowę urządzeń socjalnych wrośnie w Planie 6-letnim
twórczy udział kobiety w produkcji i pracy społecznej.

Dotychczasowe braki i nie-
docięgnięcia na odcinku pracy
kobiet przejawiają się głów-
nie zbyt małym ilościowo wy-
suwaniem ich na odpowiedzial-
ne, kierownicze stanowiska w
aparacie gospodarczym, czy
związkowym, oraz niedostatecz-
ną troską o liczny udział w
szkoleniu związkowym i zawo-
dowym.
Zarząd Główny Zw. Zaw.

Prac. Roln. przystąpił w opar-
ciu o uchwały sekretariatu
CRZZ do zlikwidowania wy-
działu kobiecego w Z. Gł., a w
Zarządach Okręgowych do włą-
czenia instruktorek kobiecych
do referatu organizacyjnego.
Rozwiązuje się dotychczasowe
Rady Kobiece przy Z. Okr.,
PGR jak i w majątkach samo-
dzielnych, wprowadzając na
ich miejsce Zakładowe Rady
Kobiece. Stanowią one będą
nowe formy dawnych organiza-
cji kobiecych. Od 10 do 25. IX.
br. na terenie województwa
wybory do ZRK przeprowadzo-
ne będą we wszystkich
PGR-ach, POM-ach, czy in-
nych gospodarstwach. W każ-
dym gospodarstwie, należące
do zespołu kobiecy — członki-
nie Zw. Zaw. wybierają z po-
śród siebie na każde 5 człon-
kiń jedną delegatkę na zespo-
łową konferencję wyborczą.
Zostaje ona zwolana przez
Rolną Radę Zakładową w po-
rozumieniu z władzami zwią-
zkowymi i Zarz. Pow. Lig. Kob-
biec. W głosowaniu jawnym,
zwykła większość głosów, de-
legatki dokonują wyboru Zakł.
Rady Kobiecej, do której po-
wołują po jednej delegatce z
każdego gospodarstwa a z ze-
społowego po dwu. Następnie
ZRK wybiera z pośród siebie
przewodniczącą i sekretarkę.

Zakładowe Rady Kobiece i
Delegatki, to nowa struktura
organizacyjna kobiet wlejs-
kich. Do zakresu ich zadań
zalicza się systematyczne pod-
noszenia poziomu świadomości
kobiet, oraz wychowanie ich w
duchu socjalistycznego stosun-
ku do pracy i poszanowania
własności społecznej, szczegól-
nie drogą agitacji indywidual-
nej i grupowej w zakładach

pracy. Ponadto obowiązkiem
ich jest współpraca z instruk-
torem socjalnym Z. Okr. PGR,
w celu prawidłowego wykorzy-
stania Funduszu Akcji Socjal-
nej przewidzianego na ten
dział. Również ważnym zadan-
iem jest wspólne z Rolną Ra-
dą Zakł. organizowanie zio-
bków, przedszkoli, dziecińców
i kolonii.

ZRK poprzez współpracę z
RRZ wciągnie do pracy akty-
wnej wszystkie kobiety ze
wszystkiego województwa. Zap-
ewni im wyszkolenie zawo-
dowe i związkowe. Stworzy się
w ten sposób nowe kadry, któ-
rym zakrojony na szeroką ska-
łę awans społeczny, zapewni
równoprawną pozycję społecz-
ną w nowej rzeczywistości
(Lek)

Wkrótce powitamy Wojsko

Jak rok rocznie, tak i w tym
roku, za kilka tygodni wracają
do Szczecinka z letnich manew-
rów żołnierze miejscowej jed-
nostki wojskowej. Oddział TPZ
pragnie godnie ich przywitać i
organizuje w tym celu zbiórke
darów społeczeństwa dla żołnie-
rzy, apelując o jak największy
udział w przygotowaniu. Mamy
nadzieję, że społeczeństwo Szce-
cinka nie zawiedzie pokładanego
w nim zaufania i wrosem lat u-
biegłych tym razem też przygo-
tuje odpowiednią ilość upom-
ków, składając je w oddziale
TPZ, przy ul. 28 Lutego. (Jot)

Dostawmy na czas zboże

W związku ze złyimi warun-
kami atmosferycznymi, a tym
samym i spóźnionymi zbiorami
właściwa odstawa zbóż
rozpoczęła się dopiero około
17 sierpnia, zamiast z począt-
kiem sierpnia br. Akcja sku-
pu zboża w chwili obecnej
działa się na dwie fazy. Pier-
wsza jest przygotowanie i za-
wierdzenie planów skupu na
cały rok gospodarczy 50/51 a
druga faza to jaknajskrapniej-
sze przeprowadzenie skupu.

Pomimo spóźnionych omów-
ień Spółdzielnie Gminne pro-
wadzące skup pracują pełną
parą. W chwili obecnej naj-
większą aktywność wykazują
powiaty Złotów (135 proc.) i
Białogard, najmniejsza Bytów
i Miastko, które wykonały za-
leżny 10 proc. planu. (Lek)

Przez nasze okulary Kupiłem wiatrówkę...

Od dawna synek mój
męczył mnie abym mu
kupił wiatrówkę. Wiatrów-
ka, jak każdemu wiadomo,
jest to taki sprzęt do strze-
lania ze strutu, czy bolcy —
sprzęt który jest postrachem
dla posiadaczy większych
szub w oknach, będących
przeważnie obiektom zabaw
podobnych ohywateli jak
mój syn. Czego jednak
nie czyni się dla dzieci. —
Odłożyłem sporą sumkę pie-
niędzy na ewentualne pokry-
cie kosztów wybitych szub i
oto wiatrówka znalazła się
u mnie w domu. Po powro-
cie Kubusia (imię mego syn-
ka) do domu i po wręczeniu
mu „strzelby”, okazało się,
że zapomniałem kupić do
wiatrówki strutu (albo bol-
cy) wobec czego pokpięznie,
gdyż sam ochętnie postrzela-
bym trochę, udalem się do
PDT, gdzie zakupiłem
„broń” i poprosiłem o „nabo-
je”. Sprzedawca ze zdziwie-
niem spojrział na mnie i od-
parł, że żadnego strutu ani
bolcy nie ma. Na sąsiadów

KOSZALIN
Wrzesień 1950
Stefana
2
SOBOTA

Notatki Koszalina

* Na ul. Krakusa i Wandy stał
wypalony, widoczny z daleka czar-
ny budynek, w którym jeszcze
słyszano muzykę. W tym budo-
wku stał temu był Dom Starców.
Obecnie, oprócz murów zewnętrz-
nych pozostały częściowo uszko-
dzone schody i korytarze na par-
terze, pierwszym i drugim pię-
trze. Budynek stał się swego ro-
dzaju „kasynem” 30-osobowej
szajki chłopców w wieku sześci-
nym. Oprócz goniwcy po gro-
wym zawaleniem się domu, upra-
wiają „mili synkowie” gry hazardo-
we w karty, palenie, picie (naj-
mniej nie mleka), czy rumianie
cegłami w stanie nieubyt trafia-
wym do dziewcząt, przechodzą-
cych ulicą.

Dzięki właściciel „opiecz” rby
dzieców, młodzież zabawa się aż
hej! „Warto” patrzeć... (Lek)

* Na terenie powiatu koszaliń-
skiego akcja kontraktowania u
poszczególnych rolników rzepaku
ozimego dobiega końca. Do 100
proc. wykonania planu kontrak-
tacji na rok 1951 „brakuje” jesz-
cze ok. 20 ha. (Jot)

* Szczecińska Delegatura Okrę-
gowa Państwowego Biura Podróż-
y „Orbis” przystąpiła do zorga-
nizowania samodzielnego oddziału
„Orbisu” w Koszalinie. W tym
celu jest już remontowany lokal
przy ul. Zwycięstwa — który be-
dzie nowoczesnie urządzone —
(obok Baru Myśliwskiego). Kos-
zalińska ekspozytura „Orbisu”
rozpocznie swą działalność 15 bm.,
zajmując się sprzedażą biletów
kolejowych i na miejsca sypia-
lne, Jeterli państwowej, infor-
macją kolejową i lotniczą. Będzie
również organizować wycieczki
pociągami turystycznymi dla swia-
ta pracy z województwa koszaliń-
skiego. Już obecnie koszaliński
„Orbis” zajął się obsługą wyciecz-
ki grupy wojewódzkiej na doty-
ki w Lublinie. (Jot)

Ostatnio pisaliśmy na temat
przyszłych przerw w sprzedaży
pieczywa w piekarni nr. 1, przy
ul. Armii Czerwonej nr. 37 w Ko-
szalinie. — Jak nam dyrekcja
MHD wyjaśnia — partia wypie-
kana w nocy — po rozpoczęciu
— jest uzupełniana wypiekem
dziennym, przeciętnie co 2 godzi-
ny. Poza tym piekarnia MHD
nr. 1 obsługuje takie instytucje,
jak: SP. PCK, wojsko itp. MHD
posiada łącznie tylko 3 piekarnie,
które na dobę wypiekają ponad
4 tony pieczywa. Gdyby inne pie-
karnie na terenie Koszalina (PSS
„Pionier”) przystąpiły do inten-
sywniejszego wypieku, w pełni
wypokrywając swe możliwości,
wtedy w ogóle nie istniałoby spo-
radyczne braki chleba w sprze-
dazy. (Jot)

Jeszcze o chlebie

Ostatnio pisaliśmy na temat
przyszłych przerw w sprzedaży
pieczywa w piekarni nr. 1, przy
ul. Armii Czerwonej nr. 37 w Ko-
szalinie. — Jak nam dyrekcja
MHD wyjaśnia — partia wypie-
kana w nocy — po rozpoczęciu
— jest uzupełniana wypiekem
dziennym, przeciętnie co 2 godzi-
ny. Poza tym piekarnia MHD
nr. 1 obsługuje takie instytucje,
jak: SP. PCK, wojsko itp. MHD
posiada łącznie tylko 3 piekarnie,
które na dobę wypiekają ponad
4 tony pieczywa. Gdyby inne pie-
karnie na terenie Koszalina (PSS
„Pionier”) przystąpiły do inten-
sywniejszego wypieku, w pełni
wypokrywając swe możliwości,
wtedy w ogóle nie istniałoby spo-
radyczne braki chleba w sprze-
dazy. (Jot)

Pierwsze dwa dni obrad po-
święcone były wysłuchaniu re-
feratów programowych, po któ-
rych następowała dyskusja.
Trzeba stwierdzić, że dysku-

grodzonych premiami pienię-
nymi pracowników oświato-
wych.

Podsumowania sprawozdań
z sekcji przedmiotowych doko-
nał ob. Zdzisław Kucharski,
który powiedział, że najlep-
szym pomocnikiem w realizo-
waniu programu naukowego
jak i wychowawczego jest zna-
jomość nauki marksizmu, któ-
ra pozwala na rozwiązanie naj-
trudniejszych nieraz zagad-
nień.

Po przemówieniu ob. Wię-
cowskiego zabrał głos ob. No-
wak, który w serdecznych słow-
ach podziękował przedstawi-
cielowi Partii, Miejskiej i Pow.
Rady Narodowej oraz zaproszo-
nym gościom za wzięcie udziału
w konferencji.

W czasie obrad do prezydium
wpłynęła rezolucja, w której
nauczycielstwo włącza się w
międzynarodowy ruch pokoju,
postanawia wzmóc walkę o po-
lepszenie wyników nauczania
i wychowania, jak również da-
żyć do szybszej realizacji Pla-
nu 6-cio letniego. (Ław.)

Zakończenie konferencji nauczycielskiej w Koszalinie

Trzydniowa konferencja nau-
czycielska, która zako-
ńczyła się w dniu 30 sierpnia,
obradowała pod hasłem walki
o podniesienie poziomu nauca-
nia i wychowania, oraz pod
hasłem wykonania Planu 6-let-
niego. W obradach wzięło u-
dział kilkuset nauczycieli z po-
wiatu.

Pierwsze dwa dni obrad po-
święcone były wysłuchaniu re-
feratów programowych, po któ-
rych następowała dyskusja.
Trzeba stwierdzić, że dysku-

sje te przybierały czasem for-
my zupełnie nieoczekiwane i
wkraczały na tory nie mające
wiele wspólnego z zadaniami
konferencji. Wśród wielu dys-
kusyjnych, tylko troje poruszy-
ło zagadnienia najżywniejsze
dla nauczycieli. Byli to: ob.
Witczyński, ob. Sierociński i
ob. Jankowiakowa.

Kierownik szkoły TPD w Ko-
szalinie, ob. Witczyński spręcy
zował zadania nauczycielstwa:
wpajania w dzieci miłości do
ZSRR, oraz — jako drugi po-
stulat — zaostrezenie czujności
na odcinku walki klasowej w
szkole, drogą pomocy dzieciom
robotniczym i chłopskim.

Niemniej elokwentnie mówił
dyr. Gimn. dla Dorosłych, Sie-
rociński o roli literatury w wy-
chowaniu młodego pokolenia.
Wskazał na to, że w prze-
ciwstawie do kryminalistycz-
nej powieści angielskiej, oraz
pornograficznej powieści fran-
cuskiej, dekadentkiej literatury
Rosji przedrewolucyjnej —
tylko współczesna literatura
radziecka umie postawić przed
młodzieżą piękne ideały i
pobudzić ją do czynu i wal-
ki.

Obszernie i rzeczowo prze-
mawiał ob. Pol, przedstawiciel
PZPR. Podkreślił niedoceniane
roli Podstawowej Organizacji
Partyjnej na terenie szkoły.
Piętnując wypadki niewłaści-
wego postępowania niektórych
nauczycieli na wsiach, oraz ich
aspołeczną postawę wobec tak
ważnych zagadnień, jak spó-
dzielnie produkcyjne, — wyka-
zał, że wszystkie błędy i braki
na odcinku pracy szkolnej ma-
ją źródło w niewłaściwym u-
stosunkowaniu się do Partii.

„Partia nie odmawia pomocy
nauczycielowi w żadnej abso-
lutnie sprawie i tylko przez
dzielenie się z Partią trudnoś-
ci w pracy, może nauczy-
ciel dojść do pozytywnych wy-
ników”.

W trzecim dniu obrad, w sek-
cjach przedmiotowych, zostały
wręczone premie przodownikom
pracy na odcinku szkolnic-
twa.

Z przykrością stwierdził
trzeba, że komitet organizacyj-
ny konferencji nie sprostał
przyjętym na siebie obowiąz-
kom. Nie były udekorowane bu-
dynki szkół, oraz instytucji o-
światowych, nie była załatwio-
na należąca sprawa noclegów
dla przyjezdnych. Wykresy
pomocnicze do wygłaszanych
referatów, były gorzej wyro-
sowane, w nocy przed rozpoczę-
ciem zjazdu.

(LAS)
korespondent terenowy

Co, gdzie, kiedy?

KOSZALIN:
Kino „POLONIA”: „Milczenie
jest złotem” prod. franc. Pocz.
seans. 18 i 20.
Nr telefonów: Straż Pobarna 333.
Milicja 537. Pogotowie PCK 500.
Kurier Koszaliński 230.
SZUPSK

Kino „POLONIA”: „Pieśń Abla”
prod. radz. Dozw. od lat 12. Pocz.
seans. 18 i 20.
Dyżurne apteka przy ul. Wojska
Polskiego.
Telefony: Pożar. — 12-33, Milicja —
22-22 12-12, Pogotowie US — 22-11.

Fachowcy poszukiwani

Przyjmujemy zgłoszenia ko-
biąt na kurs konduktorek auto-
busowych przy Ekspozyturze P. K. S. Słupsk, ul. Wojska
Polskiego 46 do dnia 11 września 1950 r. Blizszych informa-
cji udzieli Oddział Kadry. P.K.S. Ekspozytura Słupsk
K-1547

„Kurier Koszaliński” Redakcja w Koszalinie, ul. Zw-
ośćta 108 czynna w godz. 8 — 16, nr. telef. 230. Od-
dział Redakcji w Słupsku, ul. Jagiello 1, nr. telef. 23-72.
X-1-11154

SPORT W TERENIE

W trosce o popularyzację spor-
tu kolarskiego, ZKS kolejarz —
Pila urządził niedawno w Szce-
cinku propagandowe zawody kolar-
skie między drużynami ZKS
Kolejarz z Bydgoszczy, Krayza
i Naki. Rozegrano biegi austra-
lijskie, sprintowe, drużynowe o-
raz pogoń za lisem. We wszyst-
kich biegach, prócz sprintowych,
triumfowali zawodnicy Bydgosz-
czy. Mimo braku odpowiedniego
toru, impreza dzięki bardzo do-
brej organizacji, była udana i o-
siągnęła swój cel, zdobywając
Szczecinek dla kolarstwa. (Jot)

W towarzyskim spotkaniu pił-
karskim, rozegranym ostatnio w
Szczecinku pomiędzy miejscowym
ZKS Kolejarz z Kolejarzem z Le-
borka, osiągnięto wynik remisowy
3:3 (0:1). Mecz stał na niskim
poziomiu, przy czym wybitnie nie
sportowo zachowywali się goście.
Sędzia Wróblewski ze Szczecinka,
widzów 100. (Jot)

Otwórzmy niepiśmiennym drogę do kultury

Z I-go Krajowego Zjazdu wizytatorów szkół do walki z analfabetyzmem

W Szczecinie odbyła się I Krajowa Konferencja wizytatorów szkół do walki z analfabetyzmem zwołana przez Pełnomocnika Rządu do walki z analfabetyzmem.

W konferencji udział wzięli: dr. Tadeusz Pasierbiński, Zastępca Pełnomocnika Rządu do walki z analfabetyzmem, Wacław Pokojowski, Naczelnik Wydziału w. a. w Ministerstwie Oświaty, wicedyrektor Departamentu Oświaty Dorosłych dr. Janina Bogucka-Ordynowska, wicedyrektor Biura Pełnomocnika Rządu do w. a. w Władysław Okuszek oraz wizytatorzy z terenu całego kraju.

Konferencję zagalę Przew. WRN Tadeusz Pasierbiński, po czym dr. Tadeusz Pasierbiński omówił aspekty polityczne i społeczne akcji walki z analfabetyzmem. Wyczerpujący referat omawiający I rok walki z analfabetyzmem w okręgu szkolnym szczecińskim, wygłosił Okrągowy Wizytator szkół ob. Edmund Szulc.

Zagadnienie walki z analfabetyzmem wystąpiło w naszym województwie już od chwili powstania Polskiej Ludowej i zorganizowania w dawnej siedzibie województwa w Koszalinie — Wydziału Oświaty i Kultury dla Dorosłych. Na terenie woj. szczecińskiego w okresie od 1948 roku do lipca 1949 zorganizowano 1.184 kursy dla analfabetów z liczbą 39.878 uczących się. Akcja ta nie była planowa, nie włączyła do niej specjalistycznego, brak było danych o stanie analfabetów w województwie. W dużej mierze akcja ta nosiła cechy dobroczynnej działalności przygodnych oświatowców na wsiach i w miastach. Dopiero ustawa o likwidacji analfabetyzmu z dnia 7 kwietnia 1949 zapoczątkowała pełną i szybką realizację hasła — ani ani jednego analfabety w Polsce!

W drugim półroczu 1949 r. po wprowadzeniu w życie tej ustawy, walka z analfabetyzmem w naszym województwie osiągnęła punkt kulminacyjny. 14 maja odbyło się I zebrańie Wojewódzkiej Komisji Społecznej do walki z analfabetyzmem; jednocześnie po wstąpiły miasjaki, powiatowe, gminne i gromadzkie komisje społeczne rejestrujące analfabety.

Na podstawie tej rejestracji opracowany plan likwidacji analfabetyzmu w woj. szczecińskim przewidywał w okresie do 48 roku zorganizowanie 1.813 kursów z liczbą 34.428 uczniów.

I etap do stycznia 50 roku miał zrealizować 71 proc. ogólnego planu całkowitej likwidacji analfabetyzmu, a 33 proc. ogólnego planu miało być zrealizowane w II i III etapie w roku 50. Kursy i zespoły nauki początkowej były zakładane przez organizacje masowe. Zw. Zawodowe prowadziły 432 zespoły na które uczęszczało 7.067 uczniów co stanowi 33 proc. wykonanie

planu, ZMP — 200 zespołów — 81 proc. w planu, Zw. Sam. Chł. — 309 zespołów — 100 proc. planu Liga Kobiet 102 zespoły — 81 proc. planu, inne organizacje 50 zespołów

Inspektoraty Szkolne prowadziły 746 zespołów — 139 proc. planu. Łączna ilość kursów wyniosła 1.458 zespołów z ogólną liczbą 27.778

Najlepsze wyniki w kampanii jesienno-zimowej osiągnęły powiaty: Sławno — 119 proc. planu oraz Szczecinek i Miłogard — 100 proc. planu. W kampanii wiosenno-letniej do dnia 1 lipca br. wykonano plan w 63 proc. obejmując naukę 13.004 osób. W tej kampanii na cenę wysunął się Związek i Liga Kobiet. Na uwagę zasługują prace wielu opiekunów społecznych, którzy wzorowo wywiązali się ze swoich obowiązków. I tak w powiecie waleckim ob. Tennowski — administrator zespołu PGR w Lubnie opiekował się uczniami od początku kursów aż do egzaminu, dobra pracował również ob. Graczyk — rolnik z Tennowa, Sykut — drobnik z Rusinowa. W powiecie starszadzkiem (b. Dłuzczak — rolnik z Sarłowa, w pow. Nowogardzkim — rolnik Piotrowski z Bagien, w powiecie białogardzkim: rolnicy Kilnik i Ekman z Domyśla Wielkiego, Ferdynus z Krosnowa i Brzozowski z Myśliborza. Zupełnie nie interesowali się kursami. Ob. ob. Slesiewieńska z Wałcza, Flakiewicz z Brzeżnicy p. Wałcz, Wleński z Redla p. nowogardzki, Kiszczewski z Kostkowa p. Bytów i Lenczykowska z Drawska.

Najlepszą frekwencję w akcji jesienno-zimowej 95 proc. miał pow. Chojna a najlepszą powiat kotobrzezki. Charakterystycznym zjawiskiem jest fakt, że frekwencja w miastach jest o wiele niższa niż na wsi, np. w Hucie Starej na przeszło 40-tu zgłoszonych uczęszczało początkowo zaledwie 8 osób, a w fabryce Żydowce na 120 słuchaczy zorganizowano zaledwie jeden kurs. Były wypadki negatywnego oddziaływania na analfabety. Np. w Stróżewie, gmina Wierzbno pow. Pyrzyce kłosał Kopsa przez swój wpływ osłabił w pewnym okresie frekwencję na kursie. Jest to jeden z takich, który nie podpisał Apelu Pokoju. Na kursy chętnie uczęszczał ludzie starsi np. 86 letni Hieronim Kraczkowski zam. w Ogródzisku pow. Drawski skończył kurs z wynikiem b. dobrym. Cały szereg osób uczestników kursu nauki początkowej w woj. szczecińskim zostało w ostatnim czasie awansowanych społecznie. Obywatelka z Dębna pow. Chojna po ukończeniu kursu nauki początkowej powołana została na członka Pow. Rady Narodowej w pow. chojeńskim, robotnik Huty Szczecin Piotr Zychlicz po ukończeniu kursu stał się przodownikiem pracy w hucie i został awan-

sowany na kierownika grupy. Kilku pracowników PKP, po ukończeniu kursów w Stargardzie, zostało przesuniętych do wyższych grup uposażeniowych i na wyższe stanowiska. Na uwagę zasługują również pełna poświęcenia praca nauczycieli, którzy w sz. przodowni tej akcji. Wysoką frekwencją i dobre wyniki pracy osiągnęli nauczyciele: Leonard Łangowski z Nledarynia pow. Bytów, Jadwiga Łukowicz z Nadziejowej pow. Cieluchów, Hieronim Kopałewski z Lubiszewa pow. Drawsko, Krystyna Kwiecisz z Słtna pow. Chojna, Sabina Suleja z Zabawy pow. Nowogard i Maria Wysocka z Pieszczna pow. Sławno.

Reasumując wyniki dotychczasowej akcji walki z analfabetyzmem w naszym województwie stwierdzono, że nie została ona jeszcze dostatecznie upolityczniona. Wojewódzka Komisja Walki z Analfabetyzmem nie porała w dostateczny sposób zorganizować Rad Zakładowych i Dyrekcji Zakładów do podjęcia energicznych kroków w akcji likwidacji analfabetyzmu. Mała jest ilość większych zakładów pracy, które całkowieli zlikwidowały analfabetyzm u siebie. Zamykając okres dwuletniej pracy wytyczono m. in. jako zadanie na najbliższą przyszłość ściśle powiązać walkę z analfabetyzmem z walką o nowe kadry, o realizację Planu 5-letniego i walką o budowę socjalizmu i o pokój. Położenie duży nacisk na wychowanie ideologiczne i pogłębienie świadomości politycznej społecznej słuchaczy na podłożu właściwego zrozumienia walki klasowej, oraz awansować społecznie i zawodowo absolwentów kursów.

Z kolei omówiono I-szy rok walki z analfabetyzmem w pow. Myśliborskim oraz wygłoszono referat o właściwych metodach i formach pracy.

Nad referatami wywiałe się dyskusja, w której uczestnicy zjazdu omówili szereg niedociągnięć w dotychczasowej pracy i wskazywali nowe formy pracy na najbliższą przyszłość.

Dzisiaj w drugim dniu obrad uczestnicy zjazdu wyjechali w pow. myśliborski dla skontrolowania wyników walki z analfabetyzmem na miejscu. (o)

Podniesienie poziomu sportu wkładem sportowców Szczecina w walkę o Pokój

Sportowcy polscy niejednokrotnie dali dowód, że sprawa Pokoju Światowego jest im bliska. Udziałem ich w walce o Pokój jest stałe podnoszenie poziomu odrodzonego sportu Polskiej Ludowej. Przewodzący zawodnicy: Jędrzejowska, Rakoczy, Szymura, Cieślak i inni reprezentować będą sport na

I Ogólnopolskim Kongresie Pokoju w Warszawie. Rzesza sportowców podjęła szereg zobowiązań dla uczczenia tego Kongresu i zmanifestowania swej niezłomnej woli utrzymania Pokoju przez twórczą, pokojową pracę dla dobra Polskiej Ludowej i mas pracujących. Sport szczeciński nie pozostanie w wyznaczonych terminach.

stał w tyle. Z każdym dniem napływają zobowiązania i uchwały zrzeszeń, klubów i zespołów sportowych.

Okręgowy Związek Piłki Nożnej, przeprowadzając dalsze eliminacje rozgrywek o „Puchar Polski” w ramach imprez z okazji Święta Pokoju w dniach 1, 2, 3 września wzywa wszystkie drużyny piłkarskie do wzięcia udziału w rozgrywkach w wyznaczonych terminach.

Konkretnymi zobowiązaniami postanowili uczcić Kongres Pokoju piłkarze K. S. „Budowlani” ze Szczecina.

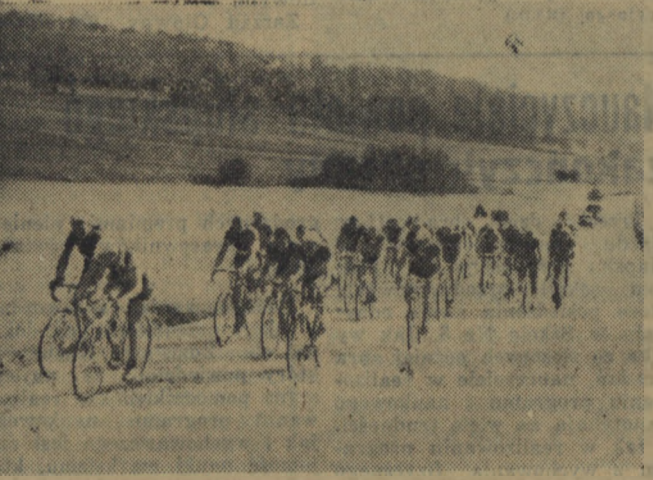
Podniesienie poziomu, przez punktualne uczęszczanie na treningi, odpowiedzialne ułożenie się na zawodach i szklenia narybku, nawiązanie ścisłego kontaktu z I.Z.S. i wreszcie uporządkowanie systemem gospodarczym borska piłki nożnej do zbliżających się mistrzostw, to zadanie zawodników tego zrzeszenia na najbliższą przyszłość.

Rada Okręgu Z. S. „Związkowców” Szczecin, solidaryzując się ze światowym obozem Pokoju, chce uczcić i ogólnopolski kongres Pokoju i dać swój wkład w walce przeciw podżegaczom wojennym podjęła długofalowe zobowiązanie.

Postanowiono m. in. według i wyszkolili aktywni sportowcy do pracy w klubach i kołach celem podniesienia poziomu ideologicznego, zorganizować jak największą ilość imprez na odznakę S. P. O. oraz wziąć udział we wszystkich imprezach mogących wyeliminować z szeregu zrzeszenia wszystkich członków i słuchaczy dyscypliny sportowej.

Jednocześnie R. O. Z. S. „Związkowców” zobowiązał się do końca października br. asygnować na rzecz walczącej Korei 2 proc. dochodu z każdej imprezy sportowej. (1)

WYŚCIG POKOJU



Zawodnicy na trasie

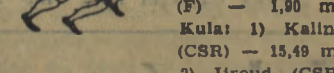
Czesi prowadzą z Finlandią po pierwszym dniu zawodów lekkoatletycznych

Na stadionie Armii Czechosłowackiej w Pradze rozpoczęło się w środę między państwowe spotkanie lekkoatletyczne w konkurencji mężczyzn Czechosłowacja — Finlandia.

Po pierwszym dniu zawodów prowadził Czechosłowacja 60:46 pkt.

A oto wyniki poszczególnych

konkurencji pierwszego dnia: 100 m. 1) Horcic (CSR) — 10,7. 2) Otava (CSR) — 10,7. 3) Sijren (F) — 10,8. 1500 m.: 1) Cevona (CSR) — 3:50,8. 2) Johansson (F) — 3:51,4. Skok wzwyż: 1) Sejnoha (CSR) — 1,90 m. 2) Kampilla (F) — 1,80 m. Kula: 1) Kalina (CSR) — 15,49 m. 2) Ijrouid (CSR) — 15,08 m. 3) Lahtila (F) — 14,84 m. 110 m. ppł.: 1) Tosnar (CSR) — 14,9. 2) Krul (CSR) — 14,9. 3) Suvivao (F) — 15,1. 10.000 m.: 1) Zatopek (CSR) — 29:54,6. 2) Salonenn (F) 31:23,4. w dal: 1) Fikejz (CSR) — 7,18 m. 2) Valkoma (F) — 7,10 m. 400 m. 1) Back (F) — 49,0. 2) Podebrad (CSR) — 49,9. Miotł: 1) Dadak (CSR) — 54,17 m. 2) Kulvamaeki (F) — 53,32 m. Sztafeta 4 x 100 m.: wygrała Finlandia w czasie 42,4. 2) CSR — 42,4.



Telegram

Wkrótce przyjeżdżam na łamy „Kuriera“

(—) Aganit Kruzoe Robinson Krunka

A. KOPTIAJEWA

Miłość

dr. Arzanowa

Tłumaczenie Zofii Łapickiej

CZĘŚĆ PIERWSZA

Wiatr wciąż przybierał na sile. Olga wyszła na pokład i z trudem... była niewielką odległością dzielącą schodki... tawrowe od ogólnej kajuty. W drzwiach zderzyła się z młodym i ładnym Tawrowem, którego znała już z widzenia Załatwiali jednocześnie formalności wyjazdowe w biurze trustu w Priorsku, później widziała go, gdy wsiadał na statek, toż skłoniła przyjaźnie głowa na powitanie. Tawrow cofnął się, pogwiałając jej przejeść. Wzrok jego spoczął na niej uprzejmie, a w miarę jak się jej przyglądał, coraz wyraźniejszy rumieniec występował mu na policzki. Olga zdążyła już przedtem zauważyć jego skłonność do czterwienia się. Był średniego wzrostu i mógł spojgądać na nią wprost, pomimo to jednak patrzył na nią spod oka, jakby nieśmiało; po chwili jednak szczerzy, młodzieńczy uśmiech rozjaśnił jego twarz.

— Wciąż jeszcze nie zawarliśmy znajomości jak należy — odezwał się i zdjął kepi, odsłaniając włosy koloru ciemno-blond.

— Czyżby? Uważam, że to co jest, zupełnie wystarczy — zaoponowała z godnością Olga, czyniąc krok naprzód z zamiarem wyminięcia go, ale w fizjonomii Tawrowa było coś tak miłego, że zwolniła kroku. Nie można było

jednak stać dłużej na progu drzwi, w które z całym impetem walił wściekły wiatr.

— Arzanow... Olga Pawłowna — powiedziała poważnie i wyciągnęła dłoń.

Usiedli przy stoliku pod samym oknem, za którym wanosili się i opadały wysokie fale. Olga mogła ze swego miejsca widzieć, jak fale to wznoszą gwałtownie, to zniżają w dół dzięki statku. Widok ten był mało przyjemny: Olga nie żyła się jeszcze z morzem. Wstała i usiadła po drugiej stronie stołu.

— Tak będzie lepiej — powiedziała spokojnie i zdjąwszy płaszcz przewiesiła go przez poręcz krzesła.

— He słońca przywołaj pani ze sobą! — odezwał się Tawrow patrząc na jej smagłe, obnażone do łokci, ręce.

— To nie jest opalenizna — zaprzeczyła Olga poprawiając bransoletkę zegarka. — Mój dziadek był czarny jak kruk, a babka miała włosy tak jasne, że nie widać było w nich siwizny na starość. Od nich wywodzi się całe nasze smagłe, czarnowłose, lecz błękitno-okie plemię. Ja jedna jestem wyjątkiem, tylko barwę skóry odziedziczyłam.

— A co robisz członkowie waszego osobliwego plemienia? — spytał Tawrow na wpół żartem, na wpół serio.

— Różnie, w zależności od uzdolnień. Są muzykami, nauczycielami, inżynierami. Mój ojciec jest profesorem chemii, pograżonym w niej po uszy. Na wykładach jest po prostu wspaniały — nawet ja, która zupełnie chemią się nie entuzjastuję, zachwycając się nim siedząc w audytorium. W domu jest bardzo miły, dobry, roztargniony... często wstępująca. Mama zmarła już dawno, lecz pozostał wspaniały jej pamięci. A to przecież na ogół u mężczyzn rzadko się zdarza — obojętnym już tonem do dała Olga, ale na wargach jej drżał jeszcze leciutki uśmiech, wywołany wspomnieniem o ojcu,

2.

— A ja? Czym pani się zajmuje? — spytał Tawrow.

— Ja? — Olga spochmurnała, ale spojrzała na Tawrowa, którego twarz wyrażała żywe zainteresowanie, i odpowiedziała niezdecydowanie:

— Tymczasem nic nie robię. Chciałabym bardzo coś robić, ale wszystko tak się jakoś źle składa... — odezwała nagłe wyraźną przykrość, że ni stąd, ni zowąd zwierza się nieznanemu. Przygryzła wargę, ale niejasna wewnętrzna potrzeba pchnęła ją do dalszego mówienia. Nie wiadomo, czy była to chęć wypowiedzenia się do końca, usprawiedliwienia się, czy też zasięgnięcia dobrej rady.

— Próbowałam wielu rzeczy — ciągnęła smutnym i zakłopotanym głosem — chodziłam do Instytutu Budowy Maszyn, ale nie skończyłam studiów... uczęszczałam na kursy kreślarskie... potem posłuchałam meła, wstąpiłam na medycynę, ale przedko zrezygnowałam: nie mogłam pracować w prosektorium. Przez ostatnich kilka lat chodziłam na kursy języków obcych, ale też nie udało mi się ich skończyć...

Olga umilkła, wzburzona, obracała nerwowo w palcach skrawek papieru. Roztargnionym wzrokiem patrzyła zupełnie już obojętnie, jak ciężkie załony okienne w takt gwałtownego kołysania się statku odchylały się nagle od ścian lub przylepiały się do framugi, zależnie od tego, na który bok przechylał się statek.

— Być może, że pani nie odnalazła jeszcze siebie... prawdziwego przedmiotu swego zainteresowania — rzekł Tawrow łagodnie, patrząc na nią ze wstążkami współczuciem. — Stać właśnie bierze się ta jakaś „droga przez

meke”. Dwa instytuty i kursy — wszystko na nic... — Tak — ożywiła się Olga. — Już mi wstyd po prostu, gdy ktoś pyta, czym się zajmuję.

Statek przechylił się rwałtownie, a szklanki i talerze przasunęły się na krawędź stołu tak, że omal nie upadły tej na kolana. Olga przytrzymała naczynie mocno spojrzała na biegnącego ku niej kelnera, potem przeniosła wzrok na Tawrowa.

— Czy to burza się zaczyna? Niedy nie widziałam jeszcze burzy na morzu. Chodźmy na pokład popatrzeć, dobrze, panie Korysiu?

— Okazuje się, że jest pani miłośniczką silnych wrażeń — zauważył wesoło.

— Wcale nie, jestem teńszym i to w takim. Ale przecież taki widok to rzecz bardzo ciekawa!

Na pokładzie wiatr o mało ich nie przewrócił. Fale, wysokie jak góry, podziły i przewalały się po morzu, zalewając białą grzywą i tworząc głębokie lejki. Wiatr unosił w powietrze wysokie słupy wody, rwał pianę na strzępy, gwałt i toczył fale, a te w szalonym tempie podziły po morzu, zrzuwały się do nieskończonego biegu. Jak okiem sięgnąć szalało siewe od plany morze, wyrzucając słupy wody w szare zmętniałe niebo.

— A to się dopiero rozhułota! — krzyknął Tawrow Oldze do ucha. — Widocznie gdzieś przeleciał tajfun i rozkołysał morze... — A gdzie... która fala największa?! — krzyknęła w odpowiedzi Olga wyswobodzwszy z ręki Tawrowa łokieć i chwytając się poręczy.

— Ta, która najmocniej bije! — odrzekł Tawrow zupełnie nie urażony jej szorstkim ruchem. — O-o-o! Ta na pewno! — krzyknął odwracając twarz całą mokną od wody. Wiatr zerwał mu kepi z głowy, potoczył po pokładzie i rzucił na fale.

(Dalszy ciąg nastąpi)

PODZIĘKOWANIE

Kolarze Ludowych Zespołów Sportowych przygotowujący się w Jeleniej Górze do wyścigu kolarskiego na Kongres Pokoju przysłali nam oświadczenia, za które serdecznie dziękujemy. Sympatycznym sportowcom wielkim życzymy jednocześnie sukcesów w wyścigu.

SPROSTOWANIE

Zebrańie organizacyjne koszańskiego Okr. Zw. Piłki Nożnej odbył się dnia 2 września w świetlicy PRZZ (dawny teatr).